

- CHOROBA SIEDZĄCA • W KRAJU SMOKA • OŚWIADCZENIE W SPRAWIE AIDS
- OŚWIADCZENIE W SPRAWIE UŻYWEK I NARKOTYKÓW
- MAŁŻEŃSTWO OSÓB, KTÓRE PRZESZŁY OPERACJĘ ZMIANY PŁCI

PRZEWODNIK *dla*

2/2015 (41)

KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH

KWARTALNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO w RP

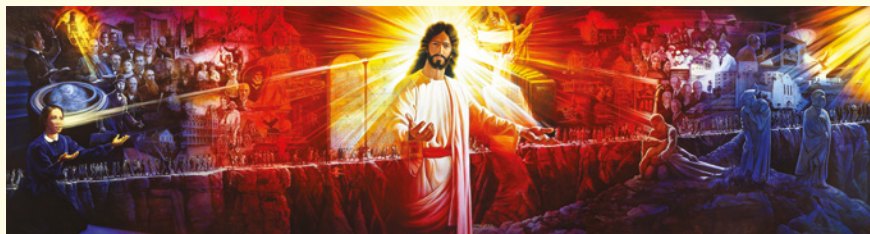


**SZCZEGÓLNY
PROFETYCZNY
RUCH**

**ROZMOWA Z PASTOREM
TEDEM N.C. WILSONEM**

W NUMERZE

- 3 Zaczenie doceniania
- 4 Dokonania i zadania ogólnościatowego Kościoła.
Rozmowa z pastorem Tedem N.C. Wilsonem
- 8 Szczególny profetyczny ruch



- 12 Matężństwo osób, które przeszły operację zmiany płci
- 13 Oświadczenie w sprawie AIDS.
Oświadczenie w sprawie
używek i narkotyków
- 14 Kazania
- 19 Zbierz ich i zatrzymaj!
- 22 Właściwe używanie głosu
- 23 Bądźcie przyjaznym zbozem



- 25 Chrześcijanin a Kościół
- 26 Choroba siedząca
- 28 4 rodzaje konfliktów w Kościele (cz. II).
Jak rozwiązywać konflikty w Kościele?
- 30 W Kraju Smoka

PRZEWODNIK dlaczego KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH

Kwartalnik duszpastersko-
-homiletyczny dla aktywistów
Kościoła Adwentystów
Dnia Siódmego
w Rzeczypospolitej Polskiej.
Wychodzi staraniem
Stowarzyszenia Kaznodziejskiego
działającego przy Zarządzie Kościoła.
Ukazuje się od 2004 roku.

WYDAWCA
Wydawnictwo „Znaki Czasu”
Warszawa 2016

TYTUŁ ORYGINAŁU
Elder's Digest 2/2015

TŁUMACZ & TYPOGRAF
Jarosław Kauc

REKLAMODAWCA
Mirosław Harasim

REDAKTOR & KOREKTOR
Mirosław Chmiel

Wszystkie cytaty biblijne
zaczerpnięto z *Biblii warszawskiej*:
BW — *Biblia warszawska*
© Towarzystwo Biblijne w Polsce,
Warszawa 2011,
chyba że zaznaczono inaczej:
BG — *Biblia gdańska* © Brytyjskie
i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne,
Warszawa 1985,
BI — *Biblia interlinearna* © Oficyna
Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa
2003-2014,
BJW — *Biblia Jakuba Wujka*
© Wydawnictwo Kurii Biskupiej,
Lublin 1985,
BKR — *Biblia Kazimierza Romaniuka*
© Towarzystwo Biblijne w Polsce,
Warszawa 1998,
BT — *Biblia Tysiąclecia* © Wydawnictwo
Pallottinum, Poznań 2003.

Autorem artykułów, przy których
nie podano go, jest Stowarzyszenie
Kaznodziejskie przy Generalnej Konferencji
Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego

General Conference of Seventh-day
Adventists Ministerial Association © 2015
All rights reserved

Zamówienia na publikacje
prosimy kierować pod adresem:
Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”
ul. Foksal 8/6
00-366 Warszawa
tel.: 22-331-98-00
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl
księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

Dziękuję

Znaczenie doceniania

Każdy z nas odczuł w taki czy inny sposób efekty doceniania przez innych. Docenianie zwiększa poczucie własnej wartości i tworzy łączność z innymi zachęcając nas do zacieśniania więzi współpracy.

Jako przywódcy duchowi w zborze musimy pamiętać, jak ważne jest wyrażanie uznania, zwłaszcza dla tych, którzy pracują z nami jako wolontariusze. Słowa uznania zwiększają poczucie własnej wartości zarówno u tego, który je wyraża, jak i u tego, którego one dotyczą, a ponadto tworzą więź między ludźmi.

W swojej książce *The Success Principles (Zasady sukcesu)* Jack Canfield napisał: „Stan wdzięczności jest jednym z najwyższych wibracyjnych stanów emocjonalnych możliwych do osiągnięcia”. Choć słowa uznania są tak wspaniałe, gdy je przyjmujemy, jak często dbamy o to, by wyrażać podziękowanie innym w ramach naszej stałej praktyki? Uznanie to wdzięczność dla innych i wyrażanie naszej aprobaty dla nich. Uznanie to poświęcenie czasu, by inni poczuli się mile widziani i potrzebni. Jest to forma oceny innych. Wymaga przeniesienia wzroku z samego siebie na Boże zamierzenia i wskazania.

Wyływa z naszej serdecznej wdzięczności wobec Boga za to, co mamy, i za to, co On dla nas uczynił. Jest częścią stylu życia nacechowanego uwielbieniem dla Boga. Pozwala nam obdarzać innych, cenić ich i okazywać im szacunek (zob. Rz 12,10; 1 Tes 5,12-18; 1 Tm 5,17; 6,1; 1 P 2,17).

Uznanie to uhonorowanie innych, a jednocześnie wyrażenie wdzięczności za to, co sami otrzymaliśmy. Jest podziękowaniem i radością z powodu tego, czego doświadczają inni – przyjaciele, bliscy, współpracownicy. Świat jest pełen ludzi, którzy zniechęcają innych, ale mało jest w nim takich, którzy żyją, by wzmacniać bliźnich. *Pismo Święte* wskazuje, jak ważne w oczach Boga jest to, byśmy poświęcili czas, by wyrażać swoje uznanie dla bliźnich.

Jak możemy lepiej wyrażać uznanie dla ludzi jako przywódcy w zborze? Możemy to czynić, wypowiadając szczerze komplementy, poświęcając czas, by napisać słowa podziękowania, świętując zwycięstwa i szczerze okazując upodobanie, aby inni poczuli się szczególnie wyróżnieni.

Okazywanie uznania pomaga także uświadomić sobie, co mamy, i odczuwać wdzięczność za nasze więzi, możliwości

i błogostawieństwa dane nam przez Boga. Uznanie pomaga nam zaakceptować fakt, iż trudności i próby życiowe są częścią planu miłującego Boga, który troszczy się o nas i prowadzi nas, byśmy uczyli się i wzrastali coraz pełniej ku duchowej dojrzałości (zob. Jk 1,2-8).

Jako duchowy przywódca możesz dawać przykład innym, wyrażając uznanie dla nich. Ludzie rosną, gdy są doceniani. Poświęć czas, by okazać i powiedzieć tym, którzy pracują z tobą w zborze, że cenisz ich wkład w działalność zboru.

Uznanie jest ważnym elementem okazywania miłości Bożej i dowodzi, że Boże błogostawieństwa przepływają przez ciebie! Obyśmy wysoko cenili ludzką godność i nie zapominali o docenianiu bliźnich! ✓

Jonas Arrais



[Autor jest zastępcą przełożonego Stowarzyszenia Kaznodziej-skiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i redaktorem naczelnym kwartalnika *Elder's Digest*].

Dokonania i zadania ogólnoświatowego Kościoła

Rozmowa z pastorem Tedem N.C. Wilsonem

Ted N.C. Wilson został wybrany na urząd przewodniczącego Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego w lipcu 2010 roku podczas ogólnoświatowego zjazdu Kościoła w Atlancie w amerykańskim stanie Georgia. Pastor Wilson jest doktorem edukacji religijnej (Uniwersytet Nowojorski), magistrem teologii (Uniwersytet Andrews) oraz magistrem zdrowia publicznego (Szkoła Zdrowia Publicznego na Uniwersytecie Loma Linda). Oprócz języka ojczystego włada także językiem francuskim i w mniejszym stopniu językiem rosyjskim. Wraz z żoną Nancy mają 3 zamężne córki i dziewięcioro wnucząt. Pastor Wilson pracował w Kościele w wielu miejscach i na różnych stanowiskach, w tym w Wydziale Afryki i Oceanu Indyjskiego Kościoła Adventystów Dnia Siódmego jako dyrektor sekretariatu, a następnie sekretarz tego wydziału. Był także zastępcą sekretarza Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego, a następnie został wybrany na urząd przewodniczącego Wydziału Eurazjatyckiego z siedzibą w Moskwie. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych został dyrektorem Review and Herald Publishing Association w mieście Hagerstown (stan Maryland), pracując tam aż do wyboru w 2000 roku na stanowisko zastępcy przewodniczącego Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego.



KWARTALNIK ELDER'S DIGEST: — Jak, będąc przewodniczącym Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego, postrzega się współczesny Kościół adventystyczny na świecie?

TED N.C. WILSON: — Ogólnoświatowa rodzina adventystyczna, zamieszkująca na terenie 215 krajów, jest niesamo-

witym świadectwem mocy Słowa Bożego i działania Ducha Świętego, który podtrzymuje jedność tego ogólnoświatowego Kościoła przez wspólne wyznawanie cennych biblijnych prawd, które Pan dał nam wraz z nadzieją rychłego powtórnego przyjścia Chrystusa. Gdy wraz z Nancy podróżuję po świecie, widzę bezpośredniość kierownictwa Ducha Świętego we współczesnych uwarunko-

waniach czasów końca. Tak więc jestem bardzo zbudowany tym, co widzę w Kościele ogólnoświatowym.

Jednocześnie Kościół adventystyczny stoi wobec realnych problemów. Wyznawcy nierzadko są sfrustrowani i czasami angażują się w wewnętrzne spory, które ściągają prawdziwe zagrożenie na zbory. Tego rodzaju sprawy odciągają uwagę od misji Kościoła. Jednak w więk-

szości ewangelizacyjna działalność Kościoła stanowi wypełnienie naszej misji związanej z głoszeniem trójjanielskiego poselstwa.

Jestem pod wrażeniem wielkiej mocy Bożej przejawiającej się w Kościele. Gdy czuję się zniechęcony, zwracam się do Pana i mówię: *Panie, to jest Twój Kościół, który jest dla Ciebie przedmiotem największej troski. Wtedy uspokajam się i oddaję chwałę Bogu.*

— Zbliżamy się do końca tego 5-lecia. Jak ocenić dokonania Kościoła?

— Po pierwsze chcemy oddać chwałę Bogu za wszystko, co zostało dokonane, bo każda dobra rzecz pochodzi od Niego. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, jak postępuje się twórczymi umysłami na wszystkich poziomach Kościoła. Duch Święty prowadzi ludzi tak, by dokonali znacznie więcej, niż moglibyśmy to sobie wyobrazić na poziomie Generalnej Konferencji czy wydziałów. Oto niektóre z kościelnych inicjatyw w tym 5-leciu:

- *Ożywienie i reformacja.* Jedną z najbardziej dalekosiężnych inicjatyw jest wezwanie do ożywienia i reformacji. Przenikło ono niemal do każdego zboru na całym świecie. Wiemy, że żyjemy w końcu proroczego czasu — na czubku palców stóp posągu z 2. rozdziału *Księgi Daniela*. Następnym wielkim wydarzeniem będzie powtórne przyjście Chrystusa. Myślę, że ludzie na całym świecie czują to i uświadamiają to sobie z entuzjazmem. Tak więc wezwanie do ożywienia i reformacji jest z pewnością czymś, co nie wyszło od Kościoła czy jego przywództwa. *Biblii i Duch Proroctwa* wzywają nas do pokornego zrozumienia, kim jesteśmy jako lud Boży i jakie zadanie zostało nam dane. Zatem wezwanie do ożywienia i reformacji z pewnością jest stałym wezwaniem i dociera wszędzie.

- *Ożywieni przez Jego Słowo* oraz *777*. Te inicjatywy są sumą wszystkich duchowych programów zapoczątkowanych przez Komitet Ożywienia i Reformacji, które okazały się niezwykłym błogostawieństwem dla Kościoła jako całości i poszczególnych wyznawców z osobna. *Ożywieni przez Jego Słowo* to ogólnokościelna inicjatywa czytania jednego rozdziału *Biblii* dziennie. Na całym świecie ludzie czytają Słowo Boże! Ja także czytam wyznaczony rozdział każdego dnia. To niezwykle przeżycie, gdy ma się świadomość, że ogólnościowy Kościół czy-

ta te same fragmenty *Biblii*. Inicjatywa *777* oznacza, że 7 dni w tygodniu o godzinie 7.00 adwentyści dnia siódmego modlą się gorliwie o wylanie późnego deszczu Ducha Świętego. Te 2 programy naprawdę pomagają nam przygotować się na niezwykle działania ewangelizacyjne, jakie Bóg powierzył naszemu Kościołowi.

- *Misja w miastach.* Czy wiesz, że ponad połowa ludności świata mieszka w wielkich miastach? Dla naszego Kościoła jest to tak wielkie wyzwanie, iż niektórzy twierdzą, że praca w wielkich miastach to nasz najważniejszy priorytet, bo mamy iść tam, gdzie mieszkają ludzie. Tak więc Pan naprawdę inspiruje ludzi do twórczych działań dostosowanych do warunków na całym świecie w celu zdobywania dusz dla Niego w wielkich miastach. A ponieważ miasta coraz bardziej się rozrastają, ta inicjatywa będzie trwać aż do końca czasu. *Duch Proroctwa* wskazuje, że jedną z najlepszych rzeczy, jakie możemy zrobić, by docierać do mieszkańców miast, jest wykorzystanie medycznej pracy misyjnej, którą nazywamy *wszechstronną służbą zdrowotną*. W ciągu ostatnich dwóch lat na ten rodzaj działalności zwróciło uwagę wielu przywódców Kościoła. Wyznawcy z entuzjazmem realizują w praktyczny sposób różne programy, docierając do ludzi, niosąc im zrozumienie zasad zdrowego stylu życia i w ten sposób prowadząc ich do duchowego uzdrowienia. Jesteśmy wdzięczni, że Pan błogostawił ludzi nad miarę w tej dziedzinie ewangelizacji i wydawania świadectwa.

- *Międzynarodowa konferencja biblijno-misyjna.* W ciągu tego 5-lecia zorganizowanych zostało 60 konferencji biblijno-misyjnych na całym świecie, a tysiące pastorów doznało wzmocnienia dzięki studium naszych fundamentalnych zasad wiary koncentrujących się na Jezusie Chrystusie.

- *Wielki bój.* Projekt ten zaowocował dystrybucją około 140 mln egzemplarzy książki *Wielki bój* na całym świecie. Rozprowadzono pełną wersję książki, jak również jej skróconą wersję. 25 mln osób pobrało książkę w wersji elektronicznej przez internet. Mamy także inne publikacje ewangelizacyjne. W 2014 roku rozpowszechniliśmy książkę o stworzeniu zatytułowaną *Poza wyobraźnią*, a w 2015 roku kolejną książkę pt. *Bądź zdrow!* Publikacje te stały się wielkim błogostawieństwem, a sekretariat wydawnictw wraz z sekretariatami mediów adwentystrycznych i innymi instytucjami ogół-

nościowego Kościoła wykonały znakomitą pracę.

- *Stworzenie.* W ramach projektu *Stworzenie* zwróciliśmy się do wyznawców z prośbą o podzielenie się z bliźnimi pięknym filmem wyprodukowanym pod kierunkiem Sekretariatu Komunikacji Generalnej Konferencji Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego. Pragnęliśmy wyeksponować podstawowe zrozumienie faktu, że Bóg ustanowił błogostawiony szabat, 7. dzień tygodnia. Dlatego mamy *pamiętać o dniu szabatu, aby go święcić*. Bóg stworzył ludzi 6. dnia, a projekt *Stworzenie* podkreśla ten fakt i pomaga ludziom pełniej zrozumieć, kim są adwentyści dnia siódmego i jakie są nasze cele. Gdyby usunąć historię stworzenia z adwentystrycznej wiary, wyeliminowalibyśmy jedną z naszych najpiękniejszych nauk.

- *Rok na misji* to ewangelizacyjny program dla młodych ludzi, którzy są gotowi poświęcić 12 miesięcy swojego życia na rzecz pracy w wolontariacie. Podejmowane są także liczne inne inicjatywy, w tym zdecydowane działania medialne i ewangelizacyjne, koordynowane przez telewizję Hope Channel, Adventist World Radio, a realizowane różnymi środkami, w tym z wykorzystaniem internetu. Wiele tych działań ewangelizacyjnych o charakterze komunikacyjnym i medialnym będzie nabierać coraz większego znaczenia z upływem czasu. Tak więc w bieżącym 5-leciu wydarzyło się dużo dobrego. Gdy w naszym praktycznym podejściu do misji skupiamy się na biblijnych zasadach i radach *Ducha Proroctwa*, widzimy, jak Bóg nam błogostawi.

— Jakie były najważniejsze wyzwania, wobec których stanął Kościół w tym 5-leciu?

— Kościół zawsze boryka się z wyzwaniami, bo diabeł stara się zahamować ciągłe głoszenie trójjanielskiego poselstwa. Jednym ze stałych celów szabatu jest odciążanie Kościoła Bożego od jego misji i neutralizowanie działań wiernych adwentyistów dnia siódmego.

W złożonych warunkach politycznych, w świecie rozrywanych wojnami, nasz Kościół musi w możliwie najlepszy sposób dostosowywać swoje działania do rzeczywistości. Widzimy coraz więcej katastrof naturalnych, które są znakiem czasów końca, a adwentyści są gotowi pełnić służbę na rzecz osób poszkodowanych



© Ansel Oliver

w takich regionach. Widzimy wewnętrzne frustracje w Kościele, gdy wyznawcy nie zgadzają się między sobą w rozumieniu pewnych fundamentalnych zasad, tak w sprawach doktrynalnych, jak i związanych z funkcjonowaniem Kościoła. Stawiając czoło wszystkim tym wyzwaniom, widzieliśmy niezwykle i pełne dramatyzmu Boże działanie. Pan obiecuje, że przeprowadzi nas przez te wyzwania. W *Duchu Proroctwa* czytamy, że niektóre z tych problemów zostaną dopuszczone, aby Pan mógł okazać swoją moc. Widziałem wyraźne tego przejawy.

Tak więc im bardziej zbliżamy się do Pana, tym bliżej siebie jesteśmy, gdyż Chrystus jest w centrum i przyciąga nas do ściślejszej wspólnoty. Wierzę, że Pan przyjdzie wkrótce, a więc wyzwania są dla nas tylko dodatkową motywacją, by polegać na Nim i widzieć przejawy działania Jego mocy.

— Podczas dorocznego posiedzenia Rady Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w 2014 roku uchwalono globalny plan strategiczny na lata 2015-2020 pod nazwą *Dotrzeć do świata*. Jak przywódcy zborowi mogą się zaangażować w realizację tego planu?

— Plan *Dotrzeć do świata* na rok 2015 i następane lata nie jest jakimś specjalnym administracyjnym opracowaniem, które ma być traktowane jako jedyny

obowiązujący plan dla przywódców kościelnych. Obejmuje on wszystkich wyznawców i może przybierać różne formy, stosownie do twórczych pomysłów wyznawców oraz do projektów, o których powiedzieliśmy wcześniej — takich jak *Misja w miastach* — ale wszyscy muszą sami odkryć, jakie miejsce wyznacza im Bóg w tej szczególnej inicjatywie czy w innych działaniach ewangelizacyjnych.

Jestem coraz bardziej przekonany, że ten wielki program *Dotrzeć do świata*, skupiający się na realizacji inicjatyw, które wymieniliśmy, odniesie sukces tylko wtedy, gdy ukorzymy się przed Panem, prosząc o moc Ducha Świętego i współpracując z Kościołem w dziele ewangelizacji. W *Testimonies for the Church* czytamy: „Dzieło Boże na ziemi nie zostanie dokończony, póki ludzie tworzący Kościół nie przystąpią do pracy i nie zjednoczą swoich wysiłków z wysiłkami kaznodziejów i urzędników kościelnych”¹. Według mnie jest to najważniejszy klucz do przyszłej Bożej ekspansji w świecie.

Dotrzeć do świata zmierza właśnie w tym kierunku. Ten plan nie zostanie wykonany w sposób mechaniczny ani za pomocą jakiegoś rodzaju zdalnego sterowania czy tylko przez telewizję, radio i internet. Te wszystkie czynniki mogą współdziałać ze sobą, ale osobisty czynnik jest najważniejszy. Tak więc oczekujemy, że każdy wyznawca zaangażuje się w każdy aspekt ewangelizacji dzięki inicjatywie *Dotrzeć do świata*.

— Jakie będą główne punkty obrad i dyskusji delegatów podczas 60. Ogólnościatowego Zjazdu Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w San Antonio w Teksasie?

— Mamy szeroko zakrojony program misyjny zaplanowany na ogólnościatowy zjazd Kościoła, począwszy od spotkań ewangelizacyjnych, które odbędą się w San Antonio tuż przed zjazdem. Będę miał przywilej uczestniczyć w nich wraz z innymi. Mark Finley i Robert Costa ze Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego pomogą zorganizować tę ewangelizację Wydziałowi Północnoamerykańskiemu Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i Unii Północno-Zachodniej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Stanach Zjednoczonych. Te spotkania ewangelizacyjne pomogą położyć fundament, tak by po przybyciu delegatów do San Antonio mieszkańcy miasta wiedzieli, że adwentyści dnia siódmego przyjechali tam nie tylko po to, by załatwić swoje sprawy, ale także po to, by głosić ewangelię.

Podczas ogólnościatowego zjazdu Kościoła zorganizujemy chrzest tych, którzy przyjmą Jezusa podczas spotkań ewangelizacyjnych. Na całym świecie skupimy uwagę na działaniach ewangelizacyjnych. Wysłuchamy sprawozdań ze wszystkich wydziałów Kościoła. Skupimy uwagę na *Biblii* i w szczególny sposób podkre-

ślimy znaczenie *Ducha Proroctwa* każdego wieczora. Otrzymamy sprawozdania z ewangelizacji i omówimy przyszłe działania na rzecz młodzieży, edukacji i w ramach funkcjonowania innych sekretariatów.

Rozszerzając inicjatywę *Ożywieni przez Jego Słowo*, wystąpimy z nowym projektem pod nazwą *Wierście Jego prorokom*. Według 2 Krn 20,20, jeśli wierzyły Bożym prorokom, poszczęści się nam. Będzie to bardzo praktyczna duchowa podstawa, która wywoła wielki zapal do misji Kościoła — będzie to kontynuowanie czytania *Biblii* dzień po dniu z dodatkiem wybranych fragmentów z *Ducha Proroctwa*, tak by w ciągu 5 lat przeczytać całą serię *Konflikt Wieków* (po kilka stron danej książki Ellen G. White dziennie wraz z jednym rozdziałem *Pisma Świętego*). To będzie mocny duchowy akcent.

Planujemy także położyć nacisk na działania ewangelizacyjne w miastach i wszystko, co do tej pory podkreślaliśmy. Bardzo mocny akcent położymy na środki masowego przekazu i duchowe przygotowanie niezbędne do zakończenia głoszenia trójanielskiego poselstwa w czasach ostatecznych. Misja będzie głównym tematem podczas całego ogólnosiwiatowego zjazdu Kościoła. Odbędą się także zwykłe posiedzenia poświęcone sprawom Kościoła. Omówimy zaproponowane zmiany *Prawa zborowego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego*. Przejrzemy zaproponowane zmiany w naszym zbiorze fundamentalnych zasad wiary — nie po to, by zmieniać którąkolwiek z zasad, ale by zdefiniować je starannie. Przyjrzymy się kwestii ordynacji, poświęcając sporo czasu temu zagadnieniu, ale najważniejszy akcent będzie położony na ewangelizację, jak wskazuje temat ogólnosiwiatowego zjazdu Kościoła: *Powstań! Zajaśnij! Jezus powraca!* Co miałyby pochłaniać naszą uwagę i być naszym powodem istnienia, jeśli nie to, iż Pan pragnie użyć nas, by dotrzeć do świata i przygotować świat na Jego powtórne przyjście? Tak więc ogólnosiwiatowy zjazd Kościoła położy największy nacisk na misję.

— Zważywszy na szczególnie w historii okres, w którym żyjemy obecnie, jakie słowa zachęty pragniesz, bracie, przekazać przywódcom Kościoła na całym świecie?

— Pragnę zachęcić każdego przywódcę (i w ogóle każdego wyznawcę) na każ-

dym poziomie organizacji Kościoła — każdego — by zrozumiał, dlaczego adwentyści dnia siódmego zostali powołani do istnienia i jaki jest cel naszego ruchu. To ruch adwentystyczny ma zakończyć dzieło Boże na ziemi.

Przypuszczam, że jednym z największych wyzwań, przed jakimi stoję jako przywódca w ukochanym Bożym Kościele, jest pomaganie współwyznawcom, by pamiętali, kim są i po co tu są. Łatwo jest zapędzić się gdzieś w natłoku zajęć powszedniego życia i rozproszyć uwagę wśród otaczającego nas świata, zapominając o tym, po co Bóg powierzył nam swoje niesamowite przesłanie.

Tak więc myślę, że najważniejszym apelem, jaki mogę skierować do wszystkich przywódców kościelnych, w tym do samego siebie, jest przede wszystkim to, byśmy ukorzyli się przed Panem i uznali, że wszyscy jesteście grzesznikami zbawionymi dzięki łasce Jezusa Chrystusa. Jedynie Jego sprawiedliwość daje nam życie wieczne. Pan prosi nas, byśmy przyjęli Jego wszechobejmującą sprawiedliwość, usprawiedliwienie i uświęcenie, pozwalając Mu działać przez nas celem dokonania tego, czego On pragnie uczynić przez swój Kościół. To jest powód istnienia Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego — głoszenie światu cennego Bożego przesłania w czasach ostatecznych. On mógł powierzyć to dzieło aniołom, ale postanowił zlecić je ludziom. Jakimże przywilejem jest uczestniczyć w tym niesamowitym dziele ewangelizacji świata, który potrzebuje usłyszeć przeznaczone na czasy ostateczne przesłanie nadziei, której sednem jest powtórne przyjście Pana — nadziei nie tylko na przyszłość, ale, jak powiedział Jezus, nadziei, że On przyszedł dać nam życie w obfitości już tutaj, na tym świecie, a potem także życie wieczne. Naszym przywilejem jako adwentystów dnia siódmego jest bycie częścią czegoś znacznie większego niż my sami — ujrzeć szerszy obraz i zrozumieć, że wkrótce Pan przyjdzie i będzie my na zawsze z Nim.

— Jak widzisz, bracie, przyszłość Kościoła w nadchodzących latach?

— Tylko Bóg wie naprawdę, co się stanie, ale gdy patrzę w przyszłość, widzę współwyznawców coraz bardziej angażujących się w działania ewangelizacyjne w zborach. Widzę młodych ludzi pełnych

energii dzięki prostemu studium *Biblii* i zrozumieniu planu Bożego dla Kościoła na podstawie Jego instrukcji zawartych w *Duchu Proroctwa*.

Widzę znacznie większą mobilizację członków Kościoła, w tym młodych ludzi, w celu budowania Kościoła Bożego. Widzę także znaczący rozwój w kwestii użycia środków masowego przekazu (mediów społecznościowych, internetu, telewizji i radia) w głoszeniu cennego przesłania prawdy ludziom żyjącym w coraz bardziej skomunikowanym i interaktywnym społeczeństwie. Widzę Kościół coraz bardziej wierny w szafarstwie i coraz pełniej doświadczający błogostawieństw idących w parze z używaniem środków powierzonych przez Boga w celu dokonania Jego dzieła.

Widzę Kościół rozumiejący, że żyjemy w najważniejszym okresie dziejów świata. Gdy pod względem politycznym, ekonomicznym i społecznym wszystko wokół nas wydaje się rozpadać i gdy widzimy ruchy ekumeniczne zmierzające ku temu, co, jak wiemy, ostatecznie spowoduje próbę przymuszenia ludzi do przyjęcia pewnych wierzeń wbrew sumieniu, możemy wiedzieć, że kulminacyjna chwila się zbliża. Widzę także Kościół coraz bardziej świadomy i pełen entuzjazmu w związku z tym, po co tu jesteśmy i dlaczego jesteśmy szczególnym Bożym Kościołem ostateków głoszącym Boże przesłanie do wszystkich ludzi.

Widzę wielu ludzi przybliżających się do Pana. Niestety, *Pismo Święte* i *Duch Proroctwa* mówią nam, że wielu podąży w przeciwnym kierunku i ulegnie utłumom świata. Nastąpi wstrząs i rozdzielenie dróg, gdy niektórzy zwrócą się ku *Pismu Świętemu*, a inni obiorą powierzchowne podejście do wiary. Modlę się, byśmy wszyscy, w tym ja sam, pokornie poddali się Królowi Królów.

Jednym z moich ulubionych wersetów jest J1 2,21. Gdy czujesz się zniechęcony i sfrustrowany, bo nie widzisz, jak Bóg działa w twoim życiu, po prostu wstaw swoje imię w ten werset i przyjmij go jako daną ci obietnicę. „Nie bój się, ...! Raduj się i wesel, gdyż Pan dokona wielkich rzeczy!” Wierzę w powodzenie ruchu adwentowego, a zwłaszcza w Tego, który prowadzi ten ruch — Jezusa Chrystusa, Wielkiego Zbawiciela, Króla Królów i naszego Najlepszego Przyjaciela. ✓

¹ Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, Mountain View—Omaha 1948, t. IX, s. 117.

Szczególny profetyczny ruch

Gdyby adwentystów poproszono o zdefiniowanie wyjątkowości Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, niewątpliwie podali by szereg różnych definicji.

Niektórzy dostrzegliby wyjątkowość naszego Kościoła w tym, że wyznawcy świętują jako dzień szczególnego nabożeństwa sobotę (szabat) zamiast niedzieli. Inni zwróciliby uwagę na nasze rozumienie służby Chrystusa w niebiańskiej świątyni czy prorockiej służby Ellen G. White. Jeszcze inni wskazaliby kwestie związane ze stylem życia, takie jak powstrzymywanie się od spożywania niektórych rodzajów pokarmów, unikanie niewłaściwych rozrywek oraz skromność w ubiorze i rezerwa wobec noszenia biżuterii. Odpowiedzi te byłyby przynajmniej częściowo poprawne.

Jednak istnieje inny sposób definiowania adwentyzmu, mianowicie jako profetycznego ruchu. Gdy tak definiuje się adwentyzm, jest on postrzegany jako szczególny ze względu na 3 cechy. Żaden inny Kościół nie przypisuje sobie tych szczególnych cech, ale adwentyści postrzegali je jako definiujące nasz Kościół jeszcze przed jego oficjalnym powstaniem w 1863 roku.

Te 3 definiujące cechy opisują adwentystów jako jedyny lud, którzy znajdują je swoje...

(1) profetyczne korzenie (historię) przepowiedziane w 10. rozdziale *Apokalipsy Jana*;

(2) profetyczną tożsamość zdefiniowaną w 12. rozdziale *Apokalipsy Jana*;

(3) profetyczne przesłanie i misję podane w 14. rozdziale *Apokalipsy Jana*.

Adwentyści powołują się na te rozdziały bez ducha religijnego ekskluzywizmu

czy chętności. Nie chodzi o to, by adwentyści dnia siódmego mieli być *lepsi* niż inni chrześcijanie, ale raczej *odmienni* od innych Kościołów.

Profetyczne korzenie w 10. rozdziale *Apokalipsy Jana*

Apostoł Jan w Ap 10,1-10 opisuje wydarzenia, które budzą szczególne zainteresowanie adwentystów poszukujących swoich profetycznych korzeni, czyli początków historii adwentyzmu. Adwentyści rozumieją *książeczkę* (mały zwój) wymienioną w Ap 10,2.8-10 jako symbol *Księgi Daniela*. Choć prorocтва Daniela zazwyczaj odnoszą się do pewnych okresów, to jednak gdy ów prorok zapytał o znaczenie czasu, który został mu objawiony, otrzymał odpowiedź:

— „Ale ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego!” (Dn 12,4).

Przesłanie nie było przeznaczone dla Daniela i nie on miał je zrozumieć. Było przeznaczone na czasy ostateczne, a więc przez wieki pozostawało zapieczętowane, a w czasach ostatecznych miało być odpieczętowane i zrozumiane.

Okresem, który Daniel szczególnie pragnął zrozumieć, było symboliczne



2300 dni, po których świątynia miała zostać oczyszczona. Było to jedyne *zapieczętowane* przesłanie w *Księdze Daniela*. Wiele wieków później na wyspie Patmos Jan ujrzał w wizji czasy w odległej przyszłości, gdy potężny anioł zstąpi na ziemię z książeczką w ręce — odpieczętowanym zwojem. Już niezamkniętym, niezapieczętowanym, ale otwartym.

Z naszego uprzywilejowanego miejsca w historii możemy wyraźnie zobaczyć, że pod koniec okresu 2300 symbolicznych dni proroczych, który miał upłynąć w 1844 roku, ukazał się *anioł* z otwartą *Księgą Daniela*, zgodnie z zapowiedzią ukazaną w wizji Janowi. Dokładnie w zapowiedzianym czasie prorocze przesłanie tego anioła dotarło do całego świata. Jak ukazano Janowi w wizji, czas proroczy osiągnął punkt kulminacyjny.

Pod koniec XVIII wieku i na początku XIX wieku wielu ludzi zaczęło studiować proroctwa *Księgi Daniela* i *Apokalipsy Jana*. W wyniku tego wielu doszło do wniosku, że 2300 proroczych dni z Dn 8,14 zakończy się w latach 40. XIX wieku. Sądząc, że oczyszczenie świątyni wspomniane w *Księdze Daniela* odnosi się do oczyszczenia ziemi przez ogień podczas powtórnego przyjścia Chrystusa, doszli do wniosku, że Jezus przyjdzie powtórnie w tym czasie. Ta niesamowita wieść szybko została ogłoszona na całym świecie.

Adwentystom dnia siódmego rok 1844 i lata bezpośrednio go poprzedzające kojarzą się szczególnie z nazwiskiem Williama Millera. Jednak był on tylko jednym z wielu, którzy w tym okresie głosili rychłe powtórne przyjście Jezusa. Ludzie tacy jak Manuel Lacunza, Joseph Wolff, Henry Drummond, Edward Irving, Hugh M'Neile i dziecięcy kaznodzieje w Szwecji także głosili, iż wielki okres proroczy ma się rychło wypełnić, a wówczas — jak rozumieli — Jezus przyjdzie powtórnie na ziemię.

Nie tylko w Ameryce czy Europie zwiastowano to przesłanie. Przesłanie brzmiało na całej ziemi. Wolff głosił je na Bliskim Wschodzie i w Ameryce Północnej (od Egiptu po Afganistan, od Anglii po Indie). W 1837 roku odwiedził Stany Zjedno-

czony, gdzie także przemawiał. W Indiach Daniel Wilson, biskup Kościoła episkopalnego w Kalkucie, głosił je i pisał broszurę zwłaszcz na temat proroctw *Księgi Daniela*¹. W Adelajdzie w Australii przesłanie rychło przychodzącego Zbawiciela było głoszone przez Thomasa Playforda². Zbierały się tam tak wielkie tłumy, iż jego zwolennicy wybudowali specjalnie dla niego większy kościół.

Pod koniec profetycznego okresu, dokładnie tak jak ukazano to Janowi i w czasie przepowiedzianym ponad 2300 lat wcześniej przez Daniela, przesłanie zostało ogłoszone donośnym głosem całemu światu. Nic dziwnego, że adwentystyczni pionierzy z entuzjazmem oczekiwali wypełnienia proroctwa!

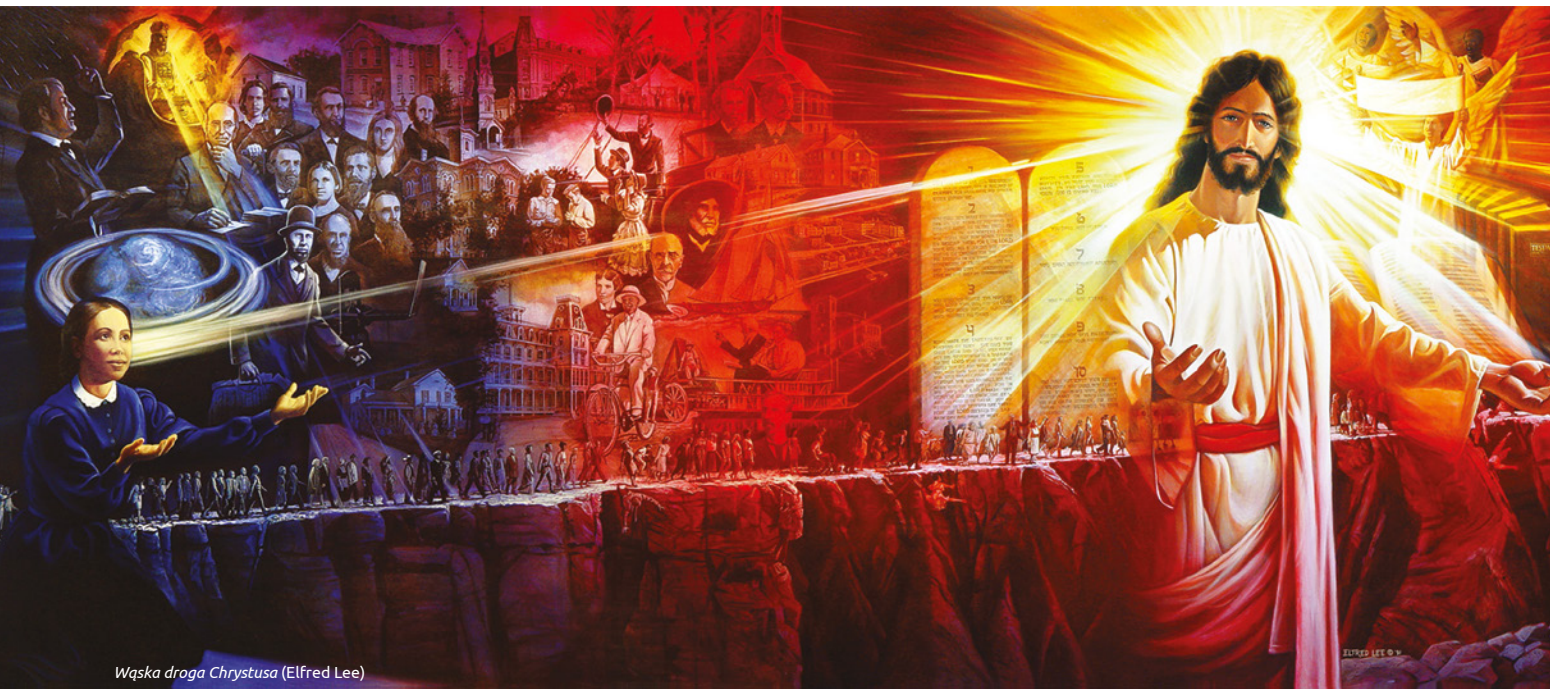
W Ap 10,10 czytamy: „Wziąłem więc książeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w ustach moich jak słodki miód; a gdy ją zjadłem, zołądek mój pęten był gorzkości”.

Nie sposób lepiej podsumować to, co wydarzyło się później w dziejach Kościoła adwentystycznego, niż czynią to powyższe prorocze słowa. Założyciele naszego Kościoła byli zwolennikami Williama Millera, amerykańskiego rolnika, który został baptystycznym kaznodzieją i głosił powtórne przyjście Chrystusa najpierw w 1843 roku, a potem w 1844 roku — wraz z zakończeniem proroctwa o 2300 symbolicznych dniach — zgodnie ze swoim zrozumieniem tej przepowiedni. Dla adwentystów żyjących obecnie, ponad 172 lat po tym wydarzeniu, trudne do wyobrażenia jest to, jak cenne było doświadczenie ruchu millerowskiego oczekującego na dzień 22 października 1844 roku, dzień wyznaczony na podstawie starannego studium długiego okresu proroczego z *Księgi Daniela*. Ich doświadczenie było szczególnie słodkie w ciągu ostatnich kilku tygodni przed 22 października 1844 roku. Czytając sprawozdania z tamtego okresu, możemy uchwycić ich poczucie szczęścia, a jednocześnie realizmu.

Opisując zjazd namiotowy w Exeter w stanie New Hampshire, odbywający się w sierpniu 1844 roku, gdzie po raz pierwszy ogłoszono październikową datę, Joseph Bates wspominał: „Gdy spotkanie dobiegało końca, granitowe wzgórza New Hampshire wypełnione były potężnym wołaniem:

— Oto Oblubieniec nadchodzi! Wyjdźcie na spotkanie!

Gdy załadowane wozy, powozy i wagony kolejowe przejeżdżały przez kolejne



Wąska droga Chrystusa (Elfred Lee)

stacje, miasta i wioski Nowej Anglii, rozlegało się wołanie:

— Oto Oblubieniec nadchodzi. Czas jest krótki! Gotujcie się! Gotujcie się!³

Ellen G. White napisała: „Zwiastowanie bliskiego przyjścia Zbawiciela jak powódź ogarnęło cały kraj. Z miasta do miasta i ze wsi do wsi wieść docierała do najodleglejszych miejscowości, aż cały lud Boży ocknął się ze swego snu”⁴.

Wreszcie nadszedł wielki dzień. William Miller zauważył, że „nawet bezbożni szydercy umilkli”⁵ tego dnia. Jednak później musiał napisać: „Dzień minął. Następnego dnia wydawało się, jakby wszystkie demony z otchłani zostały wypuszczone na nas. Ci sami ludzie (...), którzy wcześniej błagali o miłosierdzie (...), teraz (...) szydzili z nas, kpili i grozili nam w najbardziej bluźnierczy sposób”⁶.

Doświadczenie, które było tak słodkie w ich ustach, jak przepowiedział apostoł Jan, okazało się gorzkie w ich żołądkach. Jak nikt z nas nie może sobie w pełni wyobrazić doświadczenia, jakie przeżyli, oczekując przyjścia Chrystusa w ów pamiętny wtorek, tak nikt z nas nie może w pełni pojąć ich rozdzierającego rozczarowania w dniach i tygodniach, które nastąpiły po 22 października 1844 roku.

Hiram Edson chyba najlepiej i najbardziej obrazowo podsumował ich doświadczenie: „Czekaliśmy na przyjście naszego Pana, aż zegary wybiły północ. Dzień minął i nasze rozczarowanie stało się zupełne. Nasze największe nadzieje i oczekiwania zostały rozwiane. Ogarnęło nas pragnienie takiego płaczu, jakiego nigdy wcześniej nie doświadczyłem. (...) Płakaliśmy i płakaliśmy aż do świtu”⁷.

Ale 10. rozdział *Apokalipsy Jana* zawiera jeszcze jeden werset: „I rzekł mi:

— Musisz znowu »prorokować narodom i ludom, i językom, i wielu królom«” (Ap 10,11 BJW).

Trzeba przyznać, że w swym rozczarowaniu pionierzy adwentyści nie w pełni pojmowali ten werset, a zwłaszcza tę jego część, w której jest mowa o prorokowaniu znowu *narodom i ludom, i językom, i królom*. Ogólnoświatowe dzieło zlecone im miało dopiero później stopniowo docierać do ich świadomości. Tak samo o czasie mieli sobie uświadomić swoje szersze przestanie obejmujące szabat, świętynie, stan umarłych, zasady zdrowia itd.

Nawet ten krótki przegląd uświadamia nam, dlaczego adwentyści widzą swoją profetyczną historię przepowiedzianą w 10. rozdziale *Apokalipsy Jana*. Jednak to jest tylko pierwsza z profetycznych cech szczególnych.

Profetyczna tożsamość w 12. rozdziale *Apokalipsy Jana*

12. rozdział *Apokalipsy Jana* obejmuje dłuższy czas historyczny niż jakikolwiek inny rozdział *Biblii* — od upadku Lucyfera do 1798 roku. W Ap 12,17 prawdziwy Boży Kościół wychodzi z doświadczenia na *pustyni* oraz pojawia się *reszta* ludu określona dwiema cechami:

1. Lud ten *strzeże przykazań Bożych* — wszystkich 10, w tym 4. przykazania o szabacie.

2. Ludzie ci *mają świadectwo Jezusa* (BT), które w Ap 19,10 jest zdefiniowane jako „*duch proroctwa*” — odnowione udzielenie daru proroctwa, którego źródłem jest Bóg.

Choć kilka innych Kościołów zachowuje 7. dzień tygodnia, szabat, a kilka innych przyznaje się do występowania wśród nich daru proroctwa, żaden inny Kościół nie posiada obu tych cech jednocześnie. Tak więc adwentyści dnia siódmego odnajdują swoją profetyczną tożsamość w dwóch cechach podanych w Ap 12,17.

Pewnego grudniowego dnia 1844 roku 17-letnia Ellen Harmon podczas modlitwy w gronie 4 innych kobiet doświadczyła obecności Ducha Świętego, który zstąpił na nią jak nigdy wcześniej. Bóg uczynił to po raz kolejny — wybrał kolejnego prorockiego postać! Jak uczynił to w wielu innych przetomowych momentach historii zbawienia (przypadek Noego przed potopem czy Jana Chrzciciela przed pierwszym przyjściem Chrystusa), tak teraz posłał kolejnego prorockiego postać. Pojawił się kolejny ważny promień proroczego światła w dziejach świata i to w ważnym czasie, gdy proroctwa *Księgi Daniela* i *Apokalipsy Jana* zmierzają ku wypełnieniu, Zgodnie z przepowiednią dar proroctwa został przywrócony reszcie ludu Bożego.

W 1846 roku Ellen Harmon poślubiła Jamesa White’a. Jej służba miała...

(1) trwać przez 70 lat — od 1844 roku do jej śmierci w 1915 roku;

(2) obejmować około 2 tys. wizji;

(3) zaowocować napisaniem przez nią ponad 5 tys. artykułów prasowych i 24 książek (oraz dwóch nieopublikowanych rękopisów), nie licząc kompilacji, które powstały po jej śmierci.



© Ellen G. White Estate

Obecnie, po ponad 150 latach obserwowania owoców jej działalności, można wykazać, że rady Boże udzielone Kościołowi za pośrednictwem Ellen G. White są dobre — wytrzymały próbę czasu. Każda rzetelna ocena historii Kościoła adwentyistycznego świadczy, że Kościół cieszył się powodzeniem, gdy podążał za Bożym prowadzeniem za pośrednictwem *Ducha Proroctwa*, a doznawał niepowodzenia, gdy postępował inaczej.

To prowadzi nas do 3. cechy.

Prorocze przesłanie i misja w 14. rozdziale Apokalipsy Jana

Adwentyści dnia siódmego wierzą, iż mają przesłanie do świata streszczone w Ap 14,6-12. O ile mi wiadomo, żaden inny Kościół obecnie nie głosi trójanelskiego poselstwa w całości.

Warto zauważyć, że tłumacząc *Biblię* na współczesny język angielski dla katolików, monsinior Ronald Knox zamieścił w niej ciekawy przypis do Ap 14,6⁽⁸⁾.

1. W Ap 14,6 *Biblia króla Jakuba* w języku angielskim identyfikuje przesłanie trzech aniołów jako *ewangelię wieczną*.

2. W swoim przekładzie Knox tłumaczy to wyrażenie jako *finalna ewangelia*, a następnie dodaje przypis: „*finalna*, dosłownie *wieczna*. Nie jest jasne, dlaczego *ewangelia* głoszona przez anioła jest tak opisana, ale kontekst sugeruje, że jest to ostatnie wezwanie do skruchy, jakie zostanie zaofiarowane ludziom po tej stronie wieczności”⁹.

W tej kwestii wiele lat wcześniej Ellen G. White napisała: „W szczególnym sensie adwentyści dnia siódmego zostali powołani, by być strażnikami i nosicielami światła w świecie. Zostało im powierzone ostatnie poselstwo ostrzeżenia dla ginącego świata. Oświeca ich wspaniałe światło ze Słowa Bożego. Powierzono im dzieło o największej doniosłości — głoszenie przesłania 1., 2. i 3. anioła. Nie ma innego dzieła o tak wielkim znaczeniu. Nie powinni oni dopuścić, by cokolwiek innego pochłaniało ich uwagę”¹⁰.

Od ponad 160 lat adwentyści głoszą przesłanie trzech aniołów. Pierwsze dwa — dotyczące *wiecznej* czy *finalnej* ewangelii w kontekście zapowiedzi godziny sądu oraz dotyczące wyjścia z Babilonu — były głoszone przez ruch millerowski. Ci, którzy należeli do rozczarowanych millerystów i stali się założycielami naszego Kościoła, potrzebowali trochę czasu, zanim rozpoznali znaczenie przesłania 3. anioła. Ale gdy odkryli obowiązek i przywilej zachowywania 7. dnia tygodnia, szabatu, wkrótce uświadomili sobie także jego teologiczne i profetyczne znaczenie w powiązaniu z przesłaniem 3. anioła.

Ellen G. White napisała: „Każdy element przesłania 3. anioła ma być głoszony w każdej części świata. Jest to dzieło znacznie większe niż wielu sobie uświadamia”¹¹.

Szczególny profetyczny lud

Tak, w czasie końca będzie istnieć na ziemi wierna i zachowująca przykaza-

nia grupa ludzi, którzy wyróżniają się będą spośród wszystkich ugrupowań religijnych na 3 szczególne sposoby.

Jedynie adwentyści dnia siódmego pasują do tego opisu w całości. Fakt, iż adwentyści zostali powołani do głoszenia szczególnego przesłania przed powtórny przyjściem Chrystusa, nie jest powodem do chętności się. Przeciwnie to przesłanie nie jest przesłaniem Kościoła, ale przesłaniem samego Boga.

Skoro tak jest, to członkowie Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego muszą żyć inaczej, postępować inaczej i gościć inaczej. Wiele innych Kościołów wykonuje dobre dzieło, ale żaden nie głosi *wiecznej* (czy *finalnej*) ewangelii w kontekście przesłania godziny sądu ostatecznego. To powinno uświadamiać adwentyistom potrzebę pilności związanej z głoszeniem, które zostało im zlecone.

Kościół Adwentyistów Dnia Siódmego ma do wykonania szczególne dzieło na czas końca. Niech Bóg nas broni, byśmy jako adwentyści mieli stracić poczucie swojego profetycznego charakteru i misji! Obyśmy raczej doświadczyli ekscytacji i poświęcenia pionierów Kościoła, którzy uświadomili sobie, że Bóg pragnie działać przez nich, by dokończyć Jego dzieło na ziemi. Niechaj to samo poczucie zdumienia i poświęcenia będzie udziałem każdego adwentyisty dnia siódmego w naszych czasach! ✓

James R. Nix

¹ Zob. L.E. Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, Waszyngton 1946, t. III, s. 617-622.

² Zob. M.E. Olsen, *Origin and Progress of Seventh-day Adventists*, s. 103.

³ J. Bates, *Second Advent Way Marks and High Heaps*, 1847, s. 30-31.

⁴ E.G. White, *Wielki bóg*, Warszawa 2015, wyd. XVII, s. 245.

⁵ W. Miller w liście do dr. J.O. Orra, 13 XII 1844, cytowanym w: F.D. Nichol, *The Midnight Cry*, s. 250.

⁶ Tamże.

⁷ H. Edson, fragment niedatowanego rękopisu autobiograficznego znajdującego się w bibliotece Uniwersytetu Andrews, s. 8a.9.

⁸ Zob. monsinior R.A. Knox, *The Holy Bible*, 1944, 1948, 1950.

⁹ Tenże, *The Holy Bible*, Nowy Jork 1956, s. 270, przyp. do Ap 14,6.

¹⁰ E.G. White, *Testimonies for the Church*, Mountain View—Omaha 1948, t. IX, s. 19.

¹¹ Taż, *The Upward Look*, s. 277.

[Autor jest dyrektorem Ellen G. White Estate przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego. Autor wyraża szczególne podziękowania dla Rogera Coona za koncepcje wykorzystane w tym artykule.]

Czy nasz Kościół opublikował jakiś dokument dotyczący małżeństwa osoby, która przeszła operację zmiany płci?

MAŁŻEŃSTWO OSÓB, KTÓRE PRZESZŁY OPERACJĘ ZMIANY PŁCI

OBECNE STANOWISKO

Komisja Etyki Instytutu Badań Biblijnych, październik 2014 roku

Kwestia tego, czy osoby transgenderyczne (transpłciowe, międzypłciowe), które przeszły operację zmiany płci¹, powinny rozważać zawarcie związku małżeńskiego, czy raczej powinno się je zniechęcać do tego w Kościele adwentystycznym, jest kwestią bardzo delikatną². Często osoby takie cierpią emocjonalnie i duchowo wskutek poczucia niedopasowania płciowego i odrzucenia przez otoczenie. Tak więc potrzebują naszej miłości i szacunku.

Jednak gdy rozważane jest małżeństwo osób transgenderycznych, należy wziąć pod uwagę kilka czynników.

1. *Biblia* wyraźnie uczy, że według Boga planu i zamysłu małżeństwo jest wyłącznie związkiem jednego mężczyzny z jedną kobietą. Jezus stanowczo stanął na straży heteroseksualnego małżeństwa i wykluczył zarówno poligamię, jak i związki homoseksualne. Te biblijne normy są obowiązujące dla ludzkości we wszystkich czasach i okolicznościach. Zatem należy się ich trzymać, gdy rozważa się kwestię małżeństwa osób transgenderycznych.

2. Komisja Etyki Instytutu Badań Biblijnych przyjęła obecnie założenie, że osoba transgenderyczna zmieniona chirurgicznie z mężczyzny w kobietę powinna być traktowana jak kobieta, a osoba chirurgicznie zmieniona z kobiety w mężczyznę powinna być traktowana jak mężczyzna, choć nowy

stan nie jest doskonały, jak wskazuje stała zależność od terapii hormonalnej. Jeśli osoba transgenderyczna nie przeszła chirurgicznej zmiany płci, komisja uważa taką osobę za mężczyznę albo kobietę stosownie do jej biologicznej płci, nawet jeśli ta osoba przyjęła imię płci przeciwnej do jej biologicznej płci.

3. To znaczy, że małżeństwo między nietransgenderycznym mężczyzną i transgenderycznym mężczyzną albo między nietransgenderyczną kobietą i transgenderyczną kobietą będzie rozumiane jako związek homoseksualny³ zakazany przez *Pismo Święte*.

4. Osoba transgenderyczna może odczuwać pociąg do tej samej płci, ale może też mieć niechęć do stosunków seksualnych na przykład jako mężczyzna z innym mężczyzną, a zatem może dążyć do operacji zmiany płci, aby jako kobieta nawiązać relację seksualną z mężczyzną. Takie postępowanie jawi się jako wymyślna forma zachowania homoseksualnego, także sprzeczna z biblijnym stanowiskiem wobec homoseksualizmu.

5. Co do tego, czy osoba transgenderyczna, która przeszła chirurgiczną zmianę płci, powinna próbować odwrócić efekty operacji, nie spodziewamy się, by osoby, które przeszły operację zmiany płci, próbowały wrócić do poprzedniego stanu, jako że obecnie chirurgiczna zmiana płci

jest nieodwracalna. Zgodnie z tym założeniem teoretycznie byłoby możliwe, by transgenderyczna kobieta poślubiła mężczyznę, a transgenderyczny mężczyzna kobietę, o ile operacja zmiany płci nie została dokonana z homoseksualnych pobudek. Jednak nawet jeśli małżeństwo byłoby potencjalnie możliwe, to jesteśmy zdania, że osoby transgenderyczne, które przeszły operację zmiany płci, powinny się przed nim powstrzymać.

6. Małżeństwo między osobą transgenderyczną a osobą nietransgenderyczną może być ogromnym wyzwaniem, zwłaszcza jeśli zabraknie zupełnej otwartości. Nietransgenderyczny partner musi wiedzieć, że przyszły współmałżonek był pierwotnie osobą tej samej płci, co on. Niektórzy partnerzy są w stanie pogodzić się z taką sytuacją, podczas gdy dla innych może to być znaczne wyzwanie albo może się okazać dla nich wręcz niemożliwe życie w związku małżeńskim z osobą transgenderyczną. Ponadto partnerzy pragnący się pobrać powinni starannie rozważyć kwestię kontaktów seksualnych i posiadania dzieci. Na przykład osoby, które przeszły operację zmiany płci z męskiej na żeńską, nie są w stanie mieć dzieci w sposób naturalny.

7. Nawet jeśli obie osoby są osobami transgenderycznymi, powody zawarcia małżeństwa, kwestie związane z seksu-

alnością, posiadanie dzieci, założenie rodziny itp. przemawiają przeciwko takiemu małżeństwu.

8. Choć heteroseksualne małżeństwo nietransgenderycznych osób jest błogosławieństwem, to jednak wymaga także pracy i wzajemnego dostosowania się partnerów do siebie. Praca ta i dostosowanie nie kończą się po wstępnym okresie kilku miesięcy czy nawet kilku lat, ale trwają tak długo, jak długo istnieje małżeństwo. Obecnie niektóre heteroseksualne małżeństwa kończą się rozwodem po 30 czy 40 latach, gdyż małżonkowie nie mogą dłużej znieść swoich wzajemnych szczególnych cech i standardów postępowania. Jeśli dotyczy to małżeństw zawieranych przez osoby, które nie miały żadnych problemów ze swoją tożsamością płciową, to tym większe wyzwanie stoi przed osobami, które wkraczają w związek małżeński z silnymi obciążeniami psychicznymi wskutek poczucia uwięzienia w ciele niewłaściwej płci. Małżeństwo nie jest sposobem na uzdrowienie psychiczne osoby zmagającej się z problemami związanymi z tożsamością płciową.

Z tych powodów stanowczo przestrzegamy przed zawieraniem małżeństw transgenderycznych. A choć Kościół nie aprobuje wyboru osób transgenderycznych na współmałżonka, pastor nie powinien odmawiać posługi takim osobom powierzonym jego opiece. ✓

¹ Inne terminy to: operacyjna zmiana zewnętrznych narządów płciowych, chirurgiczna zmiana płci, operacyjna korekta płci.

² Na temat tego, czy Komisja Etyki Instytutu Badań Biblijnych zaleca, czy odradza operację zmiany płci, przeczytaj dokument pt. *BRI Ethics Committee Releases Statements on Transgenderism, October 2014. Sex-Change Surgery. A Current Position*, w: https://adventistbiblicalresearch.org/sites/default/files/pdf/BRI_Ethics_Committee_Releases_Statements_on_Transgenderism.pdf.

³ Zob. dwa oficjalne oświadczenia Kościoła Adventystów Dnia Siódmego w kwestii homoseksualizmu: <http://www.adventist.org/information/official-statements/statements/article/go/0/homosexuality/vitality/service/> oraz <http://www.adventist.org/information/official-statements/statements/article/go/0/same-sex-unions/beliefs/en/>.

[Droży współwyznawcy, jeśli macie jakiekolwiek pytania dotyczące zasad wiary, procedur zborowo-kościelnych itp., kierujcie je do nas! Z przyjemnością zapoznamy się z nimi i w każdym kwartale odniesiemy się do niektórych z tych kwestii w tej rubryce. Nasz e-mail: garciamarenkoa@gc.adventist.org].

Oświadczenie w sprawie AIDS

Zespół nabytego upośledzenia odporności (ang. *acquired immunodeficiency syndrome* — AIDS) i związane z tym objawy gwałtownie szerzą się na świecie. Na podstawie obliczeń statystycznych szacuje się, że w najbliższej przyszłości w wielu krajach świata w każdym zborze liczącym 100 lub więcej osób będzie przynajmniej jedna osoba, której przyjaciel lub krewny choruje na AIDS.

Choroba ta jest przenoszona różnymi drogami: drogą płciową, tzn. przez kontakt seksualny z zarażonym partnerem, przez zakażenie krwią zarażoną HIV (ang. *human immunodeficiency virus* — wirus wywołujący AIDS), przez zrobienie zastrzyku nieodkazaoną igłą lub przez transfuzję zakażonej krwi lub jej preparatów. AIDS można zapobiegać przez unikanie przedmałżeńskich i pozamałżeńskich kontaktów seksualnych, czyli dochowanie wierności niezarażonemu współmałżonkowi, a także przez zachowanie należytej ostrożności w obchodzeniu się z krwią i jej pochodnymi.

Adwentyści są zaangażowani w szkolenia, których celem jest zapobieganie szerzeniu się AIDS. Od lat walczą przeciwko rozpowszechnianiu, sprzedaży i używaniu narkotyków i będą tę walkę kontynuować. Adwentyści wspierają wychowanie seksualne przedstawiające ideę ludzkiej seksualności jako dar Boży dla ludzkości. Biblijna seksualność wyraźnie ogranicza związki seksualne jedynie do małżeństwa i wyklucza wszelką rozwiązłość, która jest głównym czynnikiem ryzyka zarażenia HIV.

Chrześcijańską odpowiedzią na AIDS musi być osobista postawa każdego wierzącego — współczucie i pomoc dla cierpiących oraz pojednanie ich z Bogiem. Jak Jezus troszczył się o trędowatych, dotkniętych straszliwą, zakaźną chorobą, której tak bardzo lękano się w Jego czasach, tak dzisiaj Jego naśladowcy są zobowiązani troszczyć się o chorych na AIDS. Jakub radzi: „A ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasycie, a nie dalibyście im tego, czego ciało potrzebuje, cóż to pomoże?” (Jk 2,16).¹

Oświadczenie w sprawie używek i narkotyków

Kościół Adventystów Dnia Siódmego zachęca wszystkich ludzi i wszystkie narody do współpracy w zwalczaniu światowej epidemii narkomanii, która zagraża społecznej strukturze narodów, a w odniesieniu do jednostki często zabija swe ofiary albo prowadzi do rozmaitych przejawów zła i zbrodni.

Adwentyści dnia siódmego wierzą, iż *Biblia* uczy, że ciało każdego człowieka jest *świątynią Boga żywego*, o którą należy rozumnie dbać (zob. 2 Kor 6,15-17).

Zgodnie z opartą na *Biblii* 22. fundamentalną zasadą wiary Kościoła, „dostarczając ciału odpowiedniego ruchu i od-

poczynku, mamy również stosować możliwie najzdrowszą dietę (...). Ponieważ napoje alkoholowe, tytoń, niewłaściwe stosowanie środków leczniczych i narkotyki są szkodliwe dla naszego ciała, mamy się od nich wstrzymać. Natomiast powinniśmy angażować się w to wszystko, co prowadzi nasze myśli i ciało do posłuszeństwa Chrystusowi, który pragnie, aby nasze życie było pełnowartościowe, szczęśliwe i dobre”².

Dla zdrowia i radości życia adwentyści dnia siódmego zalecają wszystkim styl życia wolny od tytoniu, napojów alkoholowych i narkotyków. ✓

¹ *Oświadczenie w sprawie AIDS*, w: *Oświadczenia, zalecenia i inne dokumenty Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego*, Warszawa 2003, s. 12 (przyp. red.). Oświadczenie zostało złożone w dniu 5 lipca 1990 roku przez przewodniczącego Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego Neala C. Wilsona po konsultacji z 16 wiceprzewodniczącymi podczas ogólnosiwiatowego zjazdu Kościoła w Indianapolis w amerykańskim stanie Indiana.

² *Wierzyć tak jak Jezus*, Warszawa 2007, wyd. II, s. 304.

³ *Oświadczenie w sprawie używek i narkotyków*, w: *Oświadczenia, zalecenia i inne dokumenty Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego*, Warszawa 2003, s. 33 (przyp. red.). Oświadczenie zostało złożone w czerwcu 1985 roku przez przewodniczącego Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego Neala C. Wilsona po konsultacji z 16 wiceprzewodniczącymi podczas ogólnosiwiatowego zjazdu Kościoła w Nowym Orleanie w amerykańskim stanie Luizjana.

Kazanie I

Dokonywanie właściwych wyborów

Joz 24,14-28

Każdego dnia podejmujemy decyzje. Jeśli jednak nigdy nie nauczyliśmy się tego, jak podejmować dobre decyzje, to będziemy szli przez życie jako ludzie nieszczęśliwi i niepewni, wciąż zastanawiając się, dlaczego tak źle nam się wiedzie.

— Żałuję, że przed laty ktoś nie nauczył mnie w porę dokonywania właściwych wyborów.

Jak dokonuje się właściwych wyborów? Wierzę, że Słowo Boże zawiera wszystkie odpowiedzi i zasady, których potrzebujemy.

Przed wieloma stuleciami żył ktoś, kto wiedział, jak dokonywać właściwych wyborów. O jednym z jego wyborów możemy przeczytać w Joz 24,14-15. Wiecie, kto to jest, i zapewne pamiętacie, co powiedział, gdy mówił o służeniu Panu:

— Ja i dom mój służyć będziemy Panu.

Jozue podjął decyzję, i to słuszna decyzję.

Bądźmy szczerzy — każdemu z nas zdarzyło się podjąć niewłaściwą decyzję. Zazwyczaj mamy skłonność do ukrywania naszych złych decyzji albo oczekiwania, że ich skutki będą dobre, nawet jeśli dokonaliśmy złego wyboru. Powinniśmy się przyznać, że popełniliśmy błąd, i poprosić Pana, by nauczył nas, jak dokonywać właściwych wyborów, teraz i w przyszłości. Tego właśnie uczy nas Pan przez swoje Słowo. W osobie swego sługi Jozuego Bóg dał nam przykład zasad, które powinniśmy zawsze stosować.

I. SPRAWY DUCHOWE WAŻNIEJSZE OD CIELESNYCH (zob. Joz 24,14)

Jozue i ci, którzy pozostawali pod jego wpływem, właśnie tak wybierali. W Mt 6,33 czytamy: „Szukajcie zaś najpierw królestwa Boga i sprawiedliwości Jego, a to wszystko dołożone będzie wam” (B1). Kontekst tego wersetu dotyczy priorytetów, czyli tego, co jest na pierwszym miejscu w życiu wierzących i jak wpływa to na dokonywane przez nich wybory.

Wielu ludzi wybiera jako najważniejsze w ich życiu to, co cielesne, fizyczne — ubiór, pokarm, dach nad głową — czyli wszystko to, co nie jest duchowe. Pierwszeństwo spraw duchowych nad fizycznymi nie oznacza, że nie należy posiadać ma-

terialnych dóbr i dbać o nie, ale sugeruje, że gdy musimy wybierać między tym, co duchowe, a tym, co cielesne, właściwym wyborem są sprawy duchowe.

Wielu chrześcijan jest nieszczęśliwych, bo nie stosują się do tej zasady.

II. SPRAWY WIECZNE WAŻNIEJSZE OD DOCZESNYCH (zob. Joz 24,14,17)

Podobnie jak Mojżesz, Jozue wybrał służenie Wiecznemu Bogu zamiast korzystanie z przemijających przyjemności grzechu. W Mt 16,21-26 czytamy, że Jezus upomniał Piotra, iż kieruje się tym, co ludzkie, a nie tym, co Boże. Jezus nauczał, że dobro duchowe człowieka jest ważniejsze niż wszystko, co możemy zdobyć w tym doczesnym świecie.

Jest to trudne do zrozumienia dla ludzi, których umysły są przywiązane wyłącznie do tego świata. Ludzie tacy są całkowicie pochłonięci tym, co mogą zdobyć tu i teraz, więc nie mają czasu ani chęci myśleć o wieczności. Ale dokonywanie właściwych wyborów wymaga nakierowania umysłu na sprawy niebiańskie, wieczne.

Decyzje w doczesnych sprawach mają jedynie doczesne znaczenie. Znam ludzi, którzy odrzucili doskonałe oferty pracy, gdyż wymagałyby to przeprowadzki w okolice, gdzie nie było w pobliżu zboru adwentystycznego. Ich priorytetem było zapewnienie swojej rodzinie duchowej atmosfery przynoszącej wieczną nagrodę.

Niektórzy mają problem z podjęciem decyzji z powodu konfliktu między tym, co wieczne, a tym, co doczesne. Pewien młody człowiek powiedział, że Bóg powołał go, by udał się na misję, ale on postanowił zostać prawnikiem i dobrze zarabiać. Owszem, stał się zamożnym człowiekiem, ale czy dokonał właściwego duchowego wyboru? Pieniądże to rzecz doczesna, a wola Boża jest wieczna. Będąc prawnikiem, można pomóc niewinnie oskarżonym ludziom uniknąć niestusznej kary, ale czy nie lepiej jako misjonarz ratować ludzi przed wiecznym zatraceniem?

III. WOLA BOŻA WAŻNIEJSZA OD LUDZKIEJ (zob. Joz 24,15)

Jozue wiedział, że poprzednie pokolenie w Egipcie oddawało cześć bożkom wy-

tworzonym przez ludzi i wywarło wpływ na obecne pokolenie. Konieczne było dokonanie wyboru między wolą Bożą a wolą ludzką. Jozue dokonał właściwego wyboru i zachęcił ludzi do tego samego.

Zanim Saul nawrócił się w drodze do Damaszku (zob. Dz 9,6), podejmował decyzje pod wpływem woli ludzi. Żydowscy przywódcy chcieli, by aresztował chrześcijan, aby ich skazać na śmierć, a Saul czynił to bez głębszego zastanowienia.

Jednak spotkał Jezusa i nawrócił się, a gdy to się stało, jego pierwsze pytanie brzmiało:

— Panie, co chcesz, abym czynił?

Paweł nie polegał odtąd na woli ludzkiej. Podobnie i my powinniśmy bardziej zabiegać o to, by podobać się Bogu, niż o to, by podobać się ludziom.

Bóg nigdy nie działa sprzecznie ze swoim Słowem. Na nic się zdadzą ludzkie tłumaczenia mające uzasadnić rozmiąkanie się z Jego wolą. Jeśli człowiek postępuje sprzecznie ze Słowem Bożym, to czyni złe. Dokonuje złego wyboru. Znając wolę Bożą, nie pozwalajcie, by ludzie narzucali wam swoją wolę, przeciwną woli Pana.

W J 8,29 Jezus mówi:

— „Ja zawsze czynię to, co się jemu [Ojcu] podoba”.

Bóg wskazuje nam decyzje, które Mu się podobają (zob. Ps 32,8), ale czasami zwlekamy z zasięgnięciem rady u Niego. On jest jedynym, któremu powinniśmy się podobać, a więc do Niego mamy się udawać po radę.

IV. POŚWIĘCENIE WAŻNIEJSZE OD WYGODY (zob. Joz 24,19-23)

W Joz 24,19 autor wskazuje, że Izraelici nie chcieli służyć Panu, bo nie było to dla nich wygodne. Czy Bóg jest zbyt święty i nie pasuje do twojego stylu życia? Służenie Panu pociąga za sobą pewną cenę. Mimo to powinniśmy podejmować decyzje w duchu poświęcenia Panu i Jego Słowu; nie powinny się one opierać na tym, co jest dla nas wygodne i łatwiejsze.

Rzeki są kręte, bo płyną tam, gdzie nie napotykają oporu. Dlatego drogi duchowego życia wielu chrześcijan są także kręte, bo zmierzają oni tam, gdzie wy czuwają najmniejszy opór, zamiast przyjąć prostą drogę wiodącą pod górę, tam gdzie wskazuje *Biblia*.

PODSUMOWANIE

W młodości mój ojciec pomagał organizować młodzieżowe zjazdy namioto-

we. Po pewnym czasie zaangażowali się w to dzieło pewni zeświecczeni ludzie i chcieli usunąć niektóre biblijne standardy, na których opierała się organizacja tych zjazdów. Mój ojciec zajął zdecydowane stanowisko w tej kwestii, a inni poszli za jego przykładem, ale nie na długo. Po kilku miesiącach, pod nieobecność mojego ojca, ludzie ci przegłosowali unieważnienie niektórych zasad skromności i czystości postępowania.

Gdy mój ojciec się o tym dowiedział, zapytał jednego ze swoich przyjaciół, dlaczego się temu nie sprzeciwił. Wówczas ten pastor odpowiedział:

— Kimże ja jestem?
— Nie jest ważne, kim jesteś. Liczy się to, za czym się opowiadasz — odpowiedział mój ojciec.

Mój ojciec zorganizował od podstaw zjazd namiotowy w innym miejscu. Do dzisiaj odbywają się tam zjazdy oparte na zasadach świętego Słowa Bożego.

Dokonywanie właściwych wyborów nie jest trudne, gdy podążamy za Bożymi biblijnymi zasadami. Zawsze wybieraj to, co duchowe, a nie to, co cielesne; to, co wieczne, a nie to, co doczesne; wolę Bożą, a nie wolę ludzką oraz poświęcenie,

a nie wygodę. Ach, jakżeż bardzo potrzebujemy więcej chrześcijan dokonujących właściwych wyborów! ✓

Kazanie II

Idźcie naprzód!

Wj 14,13-14

Czy znalazłeś się kiedyś w sytuacji bez wyjścia? Ja kilka razy znalazłem się w takich sytuacjach, z których nie widziałem wyjścia. Każdy człowiek, jeśli stać go na szczerść, przyzna, że spotkał się w swoim życiu z takimi wyzwaniem, którym z ludzkiego punktu widzenia nie był w stanie sprostać.

I. WYZWANIE

Izraelici znaleźli się w sytuacji bez wyjścia wkrótce po tym, jak wyszli z Egiptu. Po 400 latach życia w obcym kraju, w niewoli, bardzo potrzebowali duchowego ożywienia i reformacji. W *Księdze Wyjścia* znajdujemy opis zmagania między Jahwe a faraonem. Mojżesz i Aaron zanieśli władcy Egiptu Boże przesłanie:

— „Puść lud mój, aby mi ofiarował” (Wj 8,1 BJW).

I Bóg poprowadził ich na pustynię.

Dalej czytamy, że „gdy faraon wypuścił lud, nie prowadził ich Bóg drogą do ziemi Filistynów, chociaż była bliższa” (Wj 13,17). Ponieważ Bóg miał określony plan dla Izraelitów, wybrał dla nich dłuższą drogę, przez pustynię. Izraelici wyszli z Egiptu przygotowani do walki (zob. Wj 13,18). Spodziewali się, że faraon wyruszy za nimi. Byli gotowi walczyć o własnych siłach. Nie zdawali sobie sprawy z tego, jak bardzo są słabi.

II. ZALEŻNOŚĆ OD BOGA

Jak należało się spodziewać, faraon zmienił swoją decyzję. Izraelici, gdy zdali sobie sprawę z tego, że ściga ich ca-

ła egipska armia, wpadli w przerażenie. Bóg przepowiedział im za pośrednictwem Mojżesza, że tak właśnie się stanie (zob. Wj 14,1-4). Izraelici poszli naprzód w wierze. Ustuchali Boga i udali się w „niewłaściwym” kierunku. Jednak w miarę jak szli, ogarniało ich coraz większe zwątpienie. Jedno stało się oczywiste — byli bardzo niezadowoleni z przywództwa, a zwłaszcza z Mojżesza. Nie podobało się im to, co Mojżesz im mówił. Nie kryli przejawów swojego zdenerwowania.

Ale Bóg pragnął ich uczyć i w tym celu musiał ich wprowadzić w sytuację nie do rozwiązania z ludzkiego punktu widzenia. Gdy Izraelici zmierzali w pozornie niewłaściwym kierunku — ku brzegowi Morza Czerwonego — Bóg wykorzystał ich sytuację jako okazję do nauki. Boży plan zakładał poddanie próbie ich wiary, aby mogła się ona rozwinąć.

Gdy egipskie wojsko było już blisko, Izraelici zdali sobie sprawę z tego, że spełniły się ich najgorsze obawy. Znaleźli się w pułapce! Jednak Bóg prowadził ich obłokiem dającym cień za dnia i światło w nocy. On odgrodził ich od egipskiej armii. Mojżesz zapewnił ich:

— „Nie bójcie się, wytrwajcie, a zobaczycie pomoc Pana, której udzieli wam dzisiaj! Egipcjan, których dzisiaj oglądacie, nie będziecie już nigdy oglądali. Pan za was walczyć będzie, wy zaś milczcie!” (Wj 14,13-14).

Mojżesz uniósł swoją laskę nad wodami morza, a Jahwe sprawił, że „wody się rozstąpiły” (Wj 14,21). Przez całą noc, dzięki stupo-

wi ognia, który oświetlał ich drogę, Izraelici przekraczali morze, idąc po jego odstępnym dnie. O świcie „Egipcjanie ścigali ich i weszli za nimi w środek morza” (Wj 14,23), a gdy wody zastąpiły się z powrotem, cała armia wraz z faraonem utonęła w morzu.

„Tak wybawił Pan w tym dniu Izraela z ręki Egipcjan; i widział Izrael Egipcjan martwych na brzegu morza. (...) i uwierzyli w Pana i w sługę jego Mojżesza” (Wj 14,30-31). Dopiero gdy Izraelici znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, Bóg mógł poddać ich próbie i nauczyć tego, czego potrzebowali się nauczyć. Apostoł Paweł przeżył podobne doświadczenie, gdy Pan oświadczył mu:

— „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości” (2 Kor 12,9).

Prawdziwe ożywienie i reformacja zachodzą, gdy dostrzegamy naszą potrzebę zależności od Boga. Gdy z ludzkiego punktu widzenia znajdujemy się w sytuacji pozornie bez wyjścia, wtedy Bóg może działać w naszym życiu, zarówno osobistym, jak i kościelnym.

III. LEKCJE DLA WSPÓŁCZESNEGO IZRAELA BOŻEGO

Dominującym hasłem przewodnim XIX-wiecznych Stanów Zjednoczonych pod przewodnictwem prezydenta Andrew Jacksona było *naprzód* i jego odmiany (takie jak *idź przed siebie*, *idź naprzód*) wyrażające pojęcie ciągłego ruchu do przodu. Była to epoka postępu, gdy naród imigrantów rozprzestrzenił się na zachód Ameryki. W miarę jak Stany Zjednoczone rosły w siłę, młoda prorokini Ellen G. White miała nieco inny pogląd na to, co oznacza *iść naprzód*.

W swoich świadectwach dla Kościoła Ellen G. White radziła wczesnym adwenty-

stom, by szli naprzód. Przypominała przy tym historię starożytnego Izraela: „Historia starożytnych Izraelitów została spisana w celu pouczenia i napomnienia wszystkich chrześcijan”¹. Zauważyła także, że historia ta ma szczególne zastosowanie do ludu Bożego czekającego na powtórne przyjście Chrystusa w czasach końca: „Boża sprawa wciąż się rozwija, a Bóg otwiera drogę przed swoim ludem”².

Napisała także: „Pan działa na rzecz swego ludu, który wierzy w teraźniejszą prawdę. On planuje doniosłe rezultaty, a gdy w swej opatrności działa, by je osiągnąć, mówi swym wyznawcom:

— Idźcie naprzód.

Owszem, droga nie jest jeszcze otwarta do końca, ale gdy oni wyruszają w mocy wiary i z odwagą, Bóg wyraźnie wskazuje im drogę”³.

Z pewnością wszyscy miłujemy nasz Kościół — Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. Widzimy, że Bóg czyni wśród nas zdumiewające rzeczy. Jednak w wielu miejscach świata, takich jak okno 10/40, zauważamy, jak trudnym zadaniem jest dzielenie się adwentystyczną nadzieją. Czasami, na przykład gdy myślę o niedawnej inicjatywie Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego zatytułowanej *Misja w miastach*, zadanie stojące przed nami wydaje mi się niemożliwe do wykonania. Największe

miasta świata muszą usłyszeć dobrą nowinę, ale czasami to wyzwanie wydaje się przytłaczające.

Jednak przestanie eksodusu dla współczesnych członków Izraela Bożego pozostaje takie samo:

— Idźcie naprzód.

Bóg działa z największą mocą, gdy z ludzkiego punktu widzenia znajdujemy się w sytuacji pozornie bez wyjścia. Ellen G. White podsumowuje swoje przestanie: „*Idźcie naprzód* powinno być hasłem przewodnim wszystkich chrześcijan”⁴.

PODSUMOWANIE

Na koniec przeczytajmy jeszcze jeden fragment z *Ducha Proroctwa*: „Bóg w swej opatrności wprowadził Hebrajczyków w górski wawóz nad morzem, aby móc okazać swoją potęgę w ich wyswobodzeniu i druzgocąco upokorzyć pychę ich ciemiężców. Mógł ich uratować w inny sposób, ale wybrał tę metodę, aby wypróbować ich wiarę i wzmocnić zaufanie do Niego. Ludzie byli zmęczeni i przerażeni, ale gdyby się zatrzymali, gdy Mojżesz kazał im ruszać naprzód, Bóg nigdy nie otworzyłby drogi przed nimi. To »przez wiarę przeszli przez Morze Czerwone jak po suchej ziemi« (Hbr 11,29). Wkraczając w wodę, pokazali, iż uwierzyli słowu Bożemu, które im przekazał Mojżesz. Uczynili wszystko, co było w ich mocy, a wówczas

Mocarz Izraela rozdzielił morze, by uczynić drogę dla ich stóp”⁵.

Bóg prowadzi nas przez sytuacje pozornie bez wyjścia, aby wzmocnić naszą wiarę. Choć te doświadczenia są czasami trudne, On prowadzi nas długą drogą, gdyż realizuje swój plan. Wyzwaniem dla ciebie i mnie jest wierzyć Mu. Wierzmy Bogu i idźmy naprzód z wiarą! ✓

Michael Campbell

¹ Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, Mountain View—Omaha 1948, t. IV, s. 25.

² Tamże.

³ Tamże, s. 26.

⁴ Tamże, s. 28.

⁵ Ellen G. White, *Patriarchowie i prorocy*, Warszawa 2014, wyd. VI, s. 201.

[Autor kazania jest wykładowcą historii i teologii w Międzynarodowym Adwentystycznym Instytucie Studiów Wyższych na Filipinach].

Kazanie III

Jezus, nasz Zbawiciel

J 8,3-11

Mamy Zbawiciela, który miłuje grzeszników, rozumie nas i współczuje nam. Apostoł Jan mówi o Jezusie jako o Tym, który miłuje grzeszników i odnosi się do nich z łaskawością, okazując przebaczenie i miłość.

I. GRZESZNA KOBIETA (zob. J 8,3)

A. Jej grzech. Kobieta ta została przytępiona na cudzołóstwie. Była winna wobec Boga i ludzi. Cudzołóstwo jest haniebnym grzechem, ale nie jest gorsze niż jakikolwiek inny grzech (zob. Jk 2,10). Nawet jeśli wydaje się nam, że jesteśmy lepsi od innych, bo nie popełniamy rażących grzechów, to i tak jako grzesznicy jesteśmy winni przed Panem (zob. Rz 3,10.23; Ga 3,22). Wszyscy jesteśmy winni jak ta

kobieta, a naszym problemem jest to, że czasami nie chcemy się do tego przyznać (zob. Prz 28,13).

B. Jej wstyd. Spiesząc się, by jak najszybciej postawić tę kobietę przed Jezusem, oskarżyciele przypuszczalnie nie dali jej czasu, by mogła ubrać się przyzwoicie, ale siłą wywlekli ją z domu na ulicę. Z pewnością została ona upokorzona przez publiczne oskarżenie i wyjawienie jej grzechu. Grzech jest wstydliwą rzeczą! Bez względu na to, jak starannie ukrywamy swój grzech przed ludźmi wokół nas, Jezus wie o nim wszystko, a jeśli nie znamy Mu swoich grzechów, kiedyś staną się one jawne (zob. Łk 12,3).

C. Jej wyrok. Jej oskarżyciele mieli absolutną rację! Zgodnie z prawem ta kobieta zastugiwała na śmierć (zob. Kpł 20,10;

Pwt 22,22). Ale był jeden poważny problem. Gdzie był ten, który z nią cudzołożył? Oboje powinni byli umrzeć za swój grzech! Przypuszczalnie człowiek ten należał do spisku uknutego przeciwko Jezusowi. Pozwolono mu wymknąć się bezkarnie. Jednak kobieta była winna i zastugiwała na to, by umrzeć.

II. INTRYGA KRYTYKÓW (zob. J 8,3-9)

A. Ich plan. Ludzie ci posłużyli się tą kobietą, by usidlić Jezusa. Gdyby Jezus powiedział, że należy ją puścić wolno, okrzyknęliby Go, że lekceważy grzech, a wtedy mógłby zostać aresztowany za łamanie prawa. Z drugiej strony, gdyby wyraził przyzwolenie na ukamienowanie grzesznicy, wówczas można byłoby Go oskarżyć przed rzymskim namiestnikiem jako wichrzyciela i buntownika, a ponadto Jezus nie mógłby już uchodzić za *przyjaciela celników i grzeszników*. Krytycy czuli, że bez względu na to, co Jezus odpowie, musi sięgnąć na siebie potępienie.

B. Ich problemy. Ten plan mógłby się udać, gdyby mieli do czynienia ze zwykłym człowiekiem, ale przecież ci ludzie mieli do czynienia z Chrystusem, a On wiedział, że nie może się dać wciągnąć w ich grę! Gdy próbowali Go zapędzić w kozi róg, przekonali się, że On przejrzał ich knowania. Zwróćcie uwagę, jak Jezus odpowiedział na ich argumenty.

1. *Zostali zignorowani.* Gdy krytycy czekali na odpowiedź Jezusa, On przykucnął i zaczął pisać palcem po zakurzonej posadzce dziedzińca świątynnego. Jezus nie okazał zrozumienia dla ich małostkowości i braku miłości do grzeszników. Co pisał? Ellen G. White wyjaśnia: „Lecz gdy oczy ich, idąc za wzrokiem Jezusa, padły na ziemię u Jego stóp, ich pewność siebie znikła. Tu, przed nimi, wypisane były nieczyste tajemnice ich własnego życia”¹. Cokolwiek Pan napisał na posadzce, z pewnością zwróciło to ich baczną uwagę.

2. *Zostali zdemaskowani.* Gdy Jezus przemówił, wypowiedział iście salomonowy wyrok:

— „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem” (J 8,7).

Jezus nie wymagał, by każdy sędzia był bezgrzeszny. Gdyby tak było, żaden człowiek nie byłby w stanie osądzić jakiegokolwiek sprawy, nawet w legalnie działającym sądzie. Myślę, że Jezus chciał powiedzieć tym obłudnikom coś takiego:

— Ktokolwiek z was jest wolny od tego rodzaju grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem.

Otóż cudzołóstwo można popełniać nie tylko fizycznie, ale także w myślach i sercu! W tym momencie wszelkie krzyki ucichły, a słychać było tylko szuranie sandałów po posadzce, gdy jeden po drugim oskarżyciele wymykali się z tłumy i odchodzili zawstydzeni. Ludzie ci zostali zdemaskowani wobec bliźnich, oskarżonej kobiety, a co najważniejsze — wobec Boga.

III. WSPÓŁCZUJĄCY ZBAWICIEL (zob. J 8,9-11)

A. Jezus zwrócił się do niej. Tylko Jezus mógł oczyścić świątynię w ten sposób. Gdy ostatni kamień wypuszczony z dłoni upadł na posadzkę świątynnego dziedzińca, Jezus wstał i zwrócił się do grzesznicy. Gdy stanął przed nią, był Jedynym na świecie, który mógłby rzucić pierwszy kamień i wszystkie pozostałe, kamienując ją na śmierć. Gdy znalazła się przed Jezusem, znalazła się przed obliczem Najwyższego Sędziego! Dotarła do takiego miejsca w swoim życiu, gdy znalazła się bezpośrednio przed Jezusem. Każdy z nas musi znaleźć się w takim miejscu. W końcu w jakiejś sytuacji pewnego dnia i ty musisz spotkać się z Jezusem.

B. Jezus przebaczył jej. Jedyny, który mógł rzucić kamieniem, nie uczynił tego! Jezus postąpił z tą kobietą tak, jak nakazywało współczucie. Ludzie religijni potępili ją i uznali za zasługującą na śmierć, ale Jezus widział w niej istotę ludzką, którą pragnął obdarzyć miłością i zbawieniem. Gdy kobieta ta znalazła się w obecności Jezusa, otrzymała 2 wielkie błogosławieństwa, które na zawsze ją zmieniły. Te 2 błogosławieństwa są darem Boga dla wszystkich, którzy przyjęli Jezusa jako swego Zbawiciela. Otrzymała ona:

1. *Nowego Pana.* Przez wiarę i proste wyznanie Chrystusa jako Pana zbawienie stało się jej udziałem. Jest to warunek przyjęcia zbawienia (zob. Rz 10,9). Warunek ten może spełnić każdy, kto wierzy! Nawet małe dziecko może pojąć tę prawdę i przyjąć ją. A ty? Czy wykonałeś ten krok wiary? Każdy, kto pragnie być zbawiony, może być zbawiony przez wiarę w przelaną krew Pana Jezusa Chrystusa (zob. Ap 22,17; J 3,16; 6,37).

2. *Nowe życie.* Przez większość swego dotychczasowego życia kobieta ta była niewolnicą swoich żądz i pragnień (zob. Ef 2,1-3). Jezus zdjął z niej kajdany grzechu. Uwolnił

ją! Wyobraź sobie przez chwilę, co działo się w sercu tej kobiety, gdy usłyszała słowa przebaczenia z ust Zbawiciela! Każdy, kto przychodzi do Niego po zbawienie, otrzymuje także nowe życie (zob. 2 Kor 5,17). Dzięki Jezusowi mamy szansę zacząć życie na nowo w wolności od grzechu jako słudzy Boga i Jego sprawiedliwości (zob. 1 P 1,23).

PODSUMOWANIE

Ellen G. White napisała: „W tym akcie darowania kobiecie winy i zachęcenia jej do lepszego życia charakter Jezusa ukazuje się w pięknie doskonałej sprawiedliwości. Nie tagodzi On grzechu, nie pomniejsza znaczenia winy i nie dąży do potępienia, lecz do wybawienia”².

Być może, jak w przypadku tej kobiety, twoje życie zostało skażone i rozbite przez grzech. Być może zostałeś skrzywdzony przez ludzi religijnych. Być może wciąż poszukujesz Współczującego Zbawiciela, który wszystko naprawi. Zapraszam cię, byś przyszedł do Jezusa. On miłuje cię takim, jakim jesteś, troszczy się o ciebie, pragnie cię zbawić i zmienić. ✓

¹ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2013, wyd. XV, s. 416.

² Tamże, s. 417.

Kazanie IV

Światłość świata

Ef 5,8-15

Gdy Paweł pisał do młodego zboru w Efezie, wiedział, że chrześcijanie w tym mieście byli jak wysepka światła na morzu ciemności.

— Jak ta mała grupka wierzących mogła zmienić cokolwiek w kosmopolitycz-

nej metropolii będącej siedzibą słynnej na cały świat świątyni Artemidy?

W Ef 5,8-14 Paweł odpowiada na to pytanie:

— Jesteście Bożą światłością. Żyćcie zgodnie z tym powołaniem. Niech wasze

światło świeci i rozprasza ciemności. Niektórym się to nie spodoba, ale nie przejmujcie się tym i świećcie.

Co działo w I wieku naszej ery, działo i teraz. W tych wersetach widzimy 3 szczególne efekty, jakie wywołuje Boże światło w świecie pełnym ciemności.

I. ŚWIATŁO PRZEMIENIA (zob. Ef 5,8-10)

Mamy tu piękny obraz nawrócenia.

A. Przyjście do Chrystusa jest jak przejście z ciemności do miejsca oświetlonego

jasnym światłem. Gdy wychodzisz z ciemności na światło, zaczniesz widzieć to, czego wcześniej nie widziałeś. Gdy żyłeś w ciemności, czyniłeś to, co chciałeś. Ale teraz w świetle musisz porzucić uczynki ciemności i przyjąć styl życia godny dzieci światłości. Ef 5,9 wyraża tę prawdę: „Owoce światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda”. Dobro zatem znaczy odtąd całe nasze postępowanie wobec bliźnich. Sprawiedliwość obejmuje zaangażowanie w postuszeństwo Bożym przykazaniom. Prawda wymaga głębokiego zaangażowania w życie nacechowane uczciwością. Mamy teraz nowy cel: „Dochodźcie tego, co jest miłe Panu” (Ef 5,10).

B. Nie jesteście już sługami ciemności. Chrześcijanie wierzą w coś zdumiewającego, czego świat nie potrafi zrozumieć. Wierzmy, że istnieje Bóg w niebie, który przemówił do nas, dzięki czemu możemy *obierać* „to, cooby się podobało Panu” (Ef 5,10 BG).

C. Dla świata jest to dziwne. W kwestiach takich jak moralność wierzymy, że Bóg wyraził jasno swoją wolę — wsześcieństwo, homoseksualizm i cudzołóstwo są złem. Krótko mówiąc, wierzymy w coś, co świat odrzuca, mianowicie, iż istnieje Bóg w niebie, który wyraził swoją wolę i ustanowił zasady dotyczące seksualności, do których przestrzegania wszyscy jesteście zobowiązani.

D. Jeśli naprawę pragniemy podobać się Panu, znajdziemy sposób, by to czynić. Jednak bez względu na to, jak wiele razy zawadzimy, Bóg pomaga nam, jeśli naprawę pragniemy się Mu podobać.

II. ŚWIATŁO UJAWNIA GRZECH (zob. Ef 5,11-13)

O pewnych sprawach nie należy rozmawiać publicznie. Niewątpliwie Paweł nawiązywał do niektórych rytuałów związanych ze świątynią Artemidy (Diany) znajdującą się w Efezie. Uważana za jeden z siedmiu cudów starożytnego świata przyciągała wyznawców i przybyszów z odległych krajów. Rytuały świątynne łączyły jawne bałwochwalstwo z wszelkiego rodzaju seksualnymi nadużyciami. Gdy Paweł mówił o czynach dokonywanych w tajemnicy, nawiązywał do nikczemnych form zła wykraczających poza granice zwykłego buntu przeciwko Bogu. Miał na myśli zło porażające, wynaturzone i wypaczone. Z pewnością do takiej kategorii należały akty seksualnej niemoralności związane z bałwochwalczym kultem w świątyni Artemidy.

A. Światło ewangelii ujawnia zło w jego prawdziwym wymiarze. Gdy ktoś planuje zakup kosztownego brylantu, stara się go obejrzeć w możliwie najjaśniejszym świetle, gdyż światło ujawnia ewentualne ukryte wady szlachetnego kamienia. W mroku pewne wady można ukryć, ale światło je ujawnia. Podobnie gdy ewangelia dociera do ludzi, ich ukryte grzechy zostają ujawnione (zob. Ef 5,13). Gdy ewangelia dociera do danego społeczeństwa, jego zepsucie wychodzi na jaw.

Ef 5,13 przedstawia efekty służby napominania: „Wszystko to zaś dzięki światłu wychodzi na jaw”. *Biblia* wyraźnie świadczy, że światło ewangelii ukazuje wszystko takim, jakim jest naprawę.

Nie powinniśmy być zaskoczeni, gdy niektórzy ludzie odrzucają nas za to, że świecimy światłem Bożej prawdy.

— Kim ty jesteś, żeby mnie osądzać?

Otóż ja nie chcę nikogo osądzać, ale Bóg powołuje nas, byśmy świecili światłem Jego prawdy i pozwolili, by ono osądzało ludzkie serca.

B. Prawda cię zrani, zanim cię uzdrowi. Ciemność może rodzić tylko większą ciemność, ale światło sprawia, że ciemność znika — zostaje wyparta przez światło.

Gdy Bóg zapala światło w życiu człowieka, ciemność znika. Jako chrześcijanie mamy obowiązek baczyć pilnie, jak mamy „postępować, nie jako niemądrzy, lecz jak mądrzy” (Ef 5,15).

III. ŚWIATŁO BUDZI (zob. Ef 5,14)

Paweł w Ef 5,14 wzywa do czegoś pozornie niemożliwego, gdy mówi do nas:

— „Powstań z martwych”.

Sam bowiem stwierdził w Ef 2,1:

— „Umarliście przez upadki i grzechy wasze”.

A. Zatem jak martwy człowiek może powstać do życia? Czy nie jest to jak mówienie do zwłok i rozkazywanie im, by ożyły? Wyobraź sobie, jak byś zareagował, gdyby ktoś udał się na cmentarz i wołał do zmarłych ludzi:

— Obudźcie się! Dostyc już byliście martwi!

Gdy pojawia się światło ewangelii, budzi tych, którzy są duchowo martwi, i pociąga ich do Jezusa. To jest nawrócenie. To jest zbawienie. To jest nowonarodzenie. To jest moc ewangelii przekształcająca człowieka, gdy Jezus Chrystus wkroczą w jego życie.

Ten fragment *Listu do Efezjan* wskazuje, co dzieje się, gdy Boże światło zaczyna jaśnieć na świecie.

1. *Światło oświeca i przemienia nas z ciemności w światłość.* W tym procesie to samo światło oczyszcza nas wewnętrznie, tak iż pragniemy we wszystkim podobać się Bogu.

2. *Światło świeci przez nas, rozpraszając ciemności i ujawniając zło.* Ponieważ ludzie lubią ciemność i opierają się światłu Bożemu. Ale gdy światło w pełni wykonuje swoje dzieło, niesie ze sobą uzdrawiającą moc. Ponieważ światło pochodzi od Boga, rozprasza ciemności i rozświetla je. Wiemy, że to prawda, gdyż sami to przeżyliśmy.

3. *Światło budzi tych, którzy śpią, i wskrzesza ich z martwych.* Dlatego Paweł nie wstydził się ewangelii i odważnie głosił prawdę w starożytnym świecie — w Koryncie, Efezie, Atenach i Rzymie. Paweł wiedział, że gdy ewangelia oświeca społeczeństwo, jej światło ujawnia zło wśród ludzi i sprawia, że reagują oni gniewem, ale to samo światło budzi innych i uświadamia im, że potrzebują Chrystusa.

PODSUMOWANIE

Ellen G. White napisała: „W szczególnym sensie adwentyści dnia siódmego zostali ustanowieni na świecie jako strażnicy i nosiciele światła. Zostało im powierzone ostatnie ostrzeżenie dla ginącego świata. Oświeca ich wspaniałe światło ze Słowa Bożego”¹.

Im ciemniejsza noc, tym jaśniej świeci światło. Gdy świat znajdzie się w najgorszym stanie, lud Boży będzie czynił wszystko, co najlepsze. Niech nikt nie da się zwieść. Nie będzie łatwo. Świat nie chce światła, ale rozpaczliwie go potrzebuje. Bądźmy światłością świata! ✓

¹ Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, Mountain View—Omaha 1948, t. IX, s. 19.

Zbierz ich i zatrzymaj!

Artykuł *Jak być dobrym rolnikiem, nawet jeśli mieszka się w mieście?*, ukazał się w *Przewodniku dla Kaznodziejów Zborowych* 1/2011 i zawiera 11 przykazań rolnika, które opisują metodę działania Jezusa przetożoną na nasze czasy¹. Artykuł ten był wprowadzeniem do serii artykułów stanowiących rozwinięcie tych 11 przykazań². Niniejszy artykuł jest 9. i ostatnim z tej serii i jest poświęcony 11. przykazaniu rolnika.

Dlaczego mówimy o 11. przykazaniu, skoro powinniśmy teraz mówić o 10. przykazaniu? Dlatego że *uprawianie roli* prowadzi do czegoś nie mniej ważnego — *zbioru i zachowania plonów*. Jest rzeczą oczywistą, że konieczne jest zebranie tego, co się uprawia. Zdrowy rozsądek, który jest normą (czy aby na pewno?) w służbie kaznodziejskiej, sugeruje, że gdy się coś uprawia, to trzeba to zebrać, ale żeby to zebrać, trzeba to najpierw uprawiać. Oto 11. przykazanie: *Nie będziesz lekceważył przykazań 1-10 i będziesz pamiętał, aby żąć tam, gdzie ziemię uprawiałeś, oraz zachować to, co zebrateś (czyń ludzi uczniami i zabezpiecz zbiory)!*

Ośrodek Ewangelizacyjny Joong-ang w Seulu

Odwiedzmy przykładowy zbor, który realizuje wszystkie etapy ewangelizacji: uprawę, zbiór plonów i ich zatrzymanie. Ośrodek Ewangelizacyjny Joong-ang w Seulu, stolicy Korei Południowej, jest zlokalizowany w biurowej dzielnicy miasta. Przed laty, gdy pastor Dae Sung Kim był duszpasterzem tego adwentystycznego zboru, odkrył w pismach Ellen G. White zachętę, by zakładać restauracje wegetariańskie w pobliżu zborów. Jed-





nak najpierw postanowił przeprowadzić rozmowy z miejscowymi przywódcami społecznymi, aby określić, czy *oni* także uważają, że pomysł ten wyjdzie naprzeciw realnym potrzebom, a jeśli tak, to czy go poprą.

Pastor Dae Sung Kim odwiedził biura zlokalizowane wokół zboru i wyjaśnił swój pomysł, prosząc o opinię. Na podstawie przeprowadzonych rozmów uzyskał obietnice wsparcia, w tym także finansowego, w celu założenia restauracji, jako że owi przywódcy wskazali, że taka restauracja wyjdzie naprzeciw realnym potrzebom. W sąsiedztwie zboru pracowało wielu buddystów, którzy potrzebowali dobrej wegetariańskiej restauracji, aby zjeść pożywny posiłek podczas przerwy obiadowej. Kierownictwo buddyjskiej świątyni z naprzeciwka także wyraziło potrzebę powstania takiej restauracji i obiecało wsparcie oraz dołożyło się do sfinansowania owego projektu.

Członkowie Ośrodka Ewangelizacyjnego Joong-ang w Seulu założyli wspomnianą restaurację wegetariańską w budynku swojego zboru w 2002 roku. Restauracja jest otwarta od poniedziałku do piątku, a jej nadrzędnym celem jest zachowanie łączności zboru ze społeczeństwem. Każdego dnia w restauracji jada od 150

do 200 osób. Dochody z restauracji zboru przeznacza na wsparcie dla potrzebujących osób w sąsiedztwie. Klienci restauracji wiedzą o tym i są z tego zadowoleni. Oprócz dobrych posiłków w restauracji dostępne są także publikacje na temat wszechstronnego podejścia do zdrowia (fizycznego, umysłowego i duchowego).

Dzięki tej restauracji zboru pokazuje proces ewangelicznego gospodarowania — przygotowanie gleby, siew ziarna i uprawę pól. Zbiór jest ilustrowany przez inne służby zboru, w tym zwłaszcza służbę na rzecz starszych mieszkańców tej okolicy.

W zborze odbywają się 2 oddzielne nabożeństwa — jedno dla starszych osób (na parterze) z udziałem ok. 300 uczestników, a drugie dla pozostałych członków zboru (na piętrze) także z udziałem ok. 300 osób. Jeden z pastorów zboru kieruje grupą seniorów.

W sobotę służba dla seniorów przebiega następująco: podczas szkoły sobotniej przedstawiany jest specjalny program — zazwyczaj jest to edukacyjny film na temat zdrowia. Druga część nabożeństwa odbywa się w godzinach 10.00-11.00. W godzinach 11.00-11.30 oferowane są 4 różne rodzaje zajęć: (1) studium biblijne, (2) wspólny śpiew pieśni ewangelicznych,

(3) nauka języka angielskiego, (4) wykład o charakterze zdrowotnym. Następnie seniorzy uczestniczą w smacznym posiłku w restauracji wegetariańskiej. Ponadto w 1. sobotę każdego miesiąca udzielana jest darmowa pomoc medyczna (wizyty lekarzy itp.), darmowe zabiegi medycyny wschodniej itp. W 3. sobotę każdego miesiąca zboru oferuje darmowe zastrzyki osobom przyjmującym leki.

2 razy w roku zboru organizuje spotkania żniwne dla tych, którym służy. Spotkania są organizowane po obiedzie przez 4 soboty z rzędu w okresie żniwnym, a są zakończone uroczystością chrztu w 5. sobotę. W Ośrodku Ewangelizacyjnym Joong-ang w Seulu odbywa się średnio 90 chrztów rocznie (około 80 osób ochrzczonych pochodzi z grupy seniorów). Rosnący zbor seniorów pozyskuje kolejnych uczniów seniorów, którzy przyjmują chrzest. W zborze seniorów prowadzona jest stała klasa dla nowo ochrzczonych wyznawców.

A jak jest w twoim zborze?

Przywódcu, czy twój zbor realizuje cały cykl *ewangelicznego gospodarowania*?



Czy przygotowujecie glebę, siejcie ziarno i pielęgnujecie *plan* (ludzi) przy pomocy służb powiązanych ze społeczeństwem, wychodząc naprzeciw *jego* potrzebom? Czyńcie to, czy pomagacie tym, którym służycie, odkrywać ich potrzebę, której wcześniej sobie nie uświadomiali — potrzebę Jezusa? Prowadzenie regularnych spotkań żniwnych daje doskonałą okazję tym, którym służycie, by mogli pójść za Jezusem.

Zatrzymanie tych, których zebraliście, wymaga tak samo intencjonalnych działań jak uprawa i żniwo³. Małe grupy są skutecznym sposobem zachowania plonu. Właściwe małe grupy są także ważną częścią procesu siania ziarna, uprawy i zbioru, jak również zachowania plonu. W małych grupach można budować głębsze więzi z Bożą rodziną, zanim nastąpi decyzja pójścia za Jezusem.

Istnieją różne typy małych grup.

Małe grupy poświęcone ogólnemu studiowaniu Biblii, przeznaczone dla ludzi spotkanych za pośrednictwem programów ewangelizacyjnych. Pastor Gerson Santos, który ma duże doświadczenie w pozyskiwaniu ludzi dla Jezusa za pośrednictwem małych grup, sugeruje następujący proces budowania małej grupy z ludzi, którzy nie są adwentystami, a któ-

rzy uczestniczą w programach ewangelizacyjnych:

1. Uprzejmie zaprosz te osoby do studiowania *Biblii* w celu zaspokojenia ich duchowych potrzeb.

2. Organizuj spotkania grupy w dogodnym czasie, np. w przerwie obiadowej.

3. W ramach spotkań grupy nie udzielaj lekcji biblijnych na temat zasad wiary, gdyż osoba, która przyłączy się do grupy, może trafić na pierwsze spotkanie i usłyszeć od razu np. o piętnie bestii. Zamiast tego prowadź bardziej ogólne studium *Biblii*, np. na temat życia Jezusa itp. Możesz skorzystać z gotowych kursów biblijnych o odpowiednim profilu albo wybrać z ogólnych kursów biblijnych odpowiednie tematy. Oprócz studiowania *Pisma Świętego* przeznacz czas na wstępną rozmowę i pytania do dyskusji.

4. Jeśli ktoś w grupie zadaje pytania dotyczące biblijnych zasad wiary, prowadzący spotkania może poprosić tę osobę o pozostanie po spotkaniu albo umówić się na inny dzień, by przestudiować odpowiednie fragmenty *Biblii* dotyczące danego tematu.

5. Istnieje wiele materiałów do studiowania *Biblii*. Jakie wybrać? Gerson Santos powiada:

— Najlepsze studium biblijne to takie, które rzeczywiście zostało przeprowadzone.

6. Osoby nowo ochrzczone powinny przyłączyć się do małej grupy w zborze. Jeśli nie macie jeszcze małych grup w zborze, zacznijcie od klas szkoły sobotniej, które są małymi grupami już istniejącymi w zborze.

Klasa szkoły sobotniej dla nowych wyznawców. Lekcje biblijne dla nowych wyznawców zatytułowane *In Step With Jesus* zostały przygotowane przez Sekretariat Szkoły Sobotniej i Misji Wyznawców przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego jako pomoc w prowadzeniu ludzi do Chrystusa. Seria zawiera 52 lekcje i jest cennym materiałem pomagającym nowym wyznawcom nawiązać więź z Bogiem i Kościołem. Pomoże im zrozumieć Stowo Boże i stosować je w życiu. Pokaże, jak służyć innym, i wyposaży ich do uczniostwa w pierwszym roku przynależności do Kościoła.

Klasy szkoły sobotniej. Jeśli klasy w waszej szkole sobotniej są duże, można je podzielić na mniejsze grupy. Każda klasa powinna nie tylko studiować *Biblię*, ale także mieć koordynatora, który organizuje opiekę duszpasterską i działania

na rzecz nieuczestniczących na spotkaniach członków klasy. Każda klasa powinna realizować program służby dla społeczeństwa.

Twoi sąsiedzi i twoja lokalna społeczność czekają na twój zbor, by dokonywał zmian w ich życiu. Idź, uprawiaj, zbieraj i zachowuj plony, stosując metodę służby Chrystusa, gdyż Jego metoda nigdy nie zawodzi! ✓

May-Ellen Colón

¹ 11 przykazań rolnika: 1. Będziesz badał metodę służby Jezusa i modlił się o... 2. Dokonasz oceny zasobów w swoim zborze. 3. Stworzysz Zespół Przywódczy do Działań Społecznych. 4. Dokonasz wyboru terenu; ograniczysz jego zasięg. 5. Przeprowadzisz analizę demograficzną wybranego terenu. 6. Objedziesz samochodem lub przejdiesz pieszo wybrany teren, aby sporządzić notatki dotyczące rodzajów domów, sklepów, kościołów, ludzi itp. 7. Będziesz rozmawiał z przywódcami lokalnych społeczności i przedstawicielami biznesu, aby dowiedzieć się, jakie potrzeby oni dostrzegają. 8. Zgromadzisz kapitał społeczny. 9. Wypracujesz strategiczny plan zaangażowania zboru w działania społeczne, oparty o odkryte przez ciebie potrzeby lokalnej społeczności oraz zasoby i marzenia twojego zboru. 10. Będziesz poszukiwał sposobów, dzięki którym Bóg już działa w twojej społeczności. Ciesz się osiągniętymi wynikami, wyrażaj za nie wdzięczność i podejmij współpracę. 11. Nie będziesz lekceważył przykazań 1-10 i będziesz pamiętał, aby żyć tam, gdzie ziemię uprawiałeś, oraz zachować to, co zebrateś (czyli ludzi uczniami i zabezpiecz zbiory)!

² Do tej pory ukazało się 8 artykułów z tej serii: (1) *Raz w miesiącu Jezus przychodzi i trzyma mnie za rękę*, (2) *Społeczeństwo nas nie zna*, (3) *Panie, pomóż! Mam założyć nowy zbor!*, (4) *Przychodząc i oglądając*, (5) *Jesteście pierwszym Kościołem, który o to zapytał!*, (6) *Nie możemy sobie pozwolić, by nie mieć kogoś takiego w naszej społeczności*, (7) *Strategiczne planowanie służby* oraz (8) *Gdzie Bóg już działa w waszej lokalnej społeczności i jak możecie się do Niego przyłączyć?* (zob. *Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych* 4/2011, s. 22-24, 1/2012, s. 25-26, 3/2012, s. 26-27, 1/2013, s. 14-15, 2/2014, s. 20-22, 3/2014, s. 22-24, 4/2014, s. 18-20, 1/2015, s. 30-31).

³ Skuteczne narzędzia w celu szkolenia do uczniostwa nowo pozyskanych osób są dostępne na internetowej stronie growingfruitfuldisciples.com.

[Autorka jest zastępcą dyrektora Sekretariatu Szkoły Sobotniej i Misji Wyznawców przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego oraz dyrektorem Adventist Community Services International].



Właściwe używanie głosu

lecz aby pracę oddychania wykonywały mięśnie brzucha. Mówienie gardłowe, tak iż głos, czyli dźwięk, wychodzi z górnej części narządów głosowych, zagraża zdrowiu tych narządów i zmniejsza ich przydatność. Mięśnie brzucha mają wykonywać większą część pracy, a gardło ma być tylko przewodem. Wielu umarło, a mogliby jeszcze żyć, gdyby ich pouczono, jak prawidłowo używać głosu. Prawidłowe używanie mięśni brzucha przy czytaniu i mówieniu okaże się lekarstwem dla niejednego głosu i środkiem przedłużenia życia³.

Modlitwa. Ukazano mi, że niektórzy z naszych pastorów nie rozumieją, jak zachować się, aby mogli wykonać możliwie najwięcej pracy bez wyczerpania. Pastorzy nie powinni się modlić tak głośno i długo, iż wyczerpuje to ich siłę. Nie jest konieczne męczenie gardła i płuc podczas modlitwy. Ucho Boga jest zawsze otwarte i słyszy serdeczne prośby Jego pokornych sług, więc On nie wymaga, by nadużywali organy mowy, gdy zwracają się do Niego. Zupetna ufność, całkowite poleganie na Nim, ciągłe powoływanie się na Jego obietnice i prosta wiara w to, że On istnieje i nagradza tych, którzy Go szukają — oto co liczy się u Boga⁴. ✓

Ellen G. White

¹ Ellen G. White, *Christian Education*, Nashville 1923, s. 132.

² Taż, *Counsels to Parents, Teachers, and Students*, Mountain View—Omaha 1943, s. 239.

³ Taż, *Chrześcijański dom*, Warszawa 2013, wyd. IV, s. 277.

⁴ Taż, *Testimonies for the Church*, Mountain View—Omaha—Portland 1948, t. I, s. 645.

Zasady zdrowia. Właściwe używanie narządu głosu pozytywnie oddziałuje na zdrowie fizyczne oraz zwiększa użyteczność i wpływ [wyznawców Chrystusa]. Wskutek ulegania złym nawykom w mowie ludzie stają się nużącymi lektorami i mówcami, ale ci, którzy są postrzegani jako dość inteligentni, by stać się pracownikami misyjnymi czy prowadzić transakcje biznesowe, powinni mieć dość inteligencji, by zmienić swój sposób mówienia. Przez rozsądne ćwiczenia mogą zwiększyć objętość klatki piersiowej i wzmocnić mięśnie. Zwracając uwagę na właściwe pouczenia oraz przestrzegając zasad zdrowia w kwestii powiększania pojemności płuc i kultury głosu, nasi młodzi ludzie mogą się stać mówcami, którzy będą słyszalni, a ćwiczenia niezbędne do tego przyczynią się także do przedłużenia ich życia¹.

Głębokie oddychanie. Jeśli ci, którzy wykazują wady w sposobie mówienia, uwzględnią głosy krytyczne i skorygują swoją postawę, mogą pokonać te wady. Powinni wytrwale praktykować mówienie niskim i wyraźnym tonem, ćwiczenie mięśni podbrzusza w głębokim oddychaniu oraz używanie krtani jako narzędzia komunikacji. Wielu mówi zbyt szybko oraz wysokim i nienaturalnym tonem. Taka praktyka nadwyręza gardło i płuca. Wskutek ciągłego nadwyrężania słabe i utrzymywane w stanie zapalnym organy stają się chore, co może prowadzić do gruźlicy².

Właściwe postugiwanie się mięśniami brzucha. Kultura głosu jest zagadnieniem, które wiąże się ze zdrowiem uczniów. Młodzież należy pouczać, jak należy prawidłowo oddychać oraz jak czytać, aby nie wysilać niepotrzebnie gardła i płuc,



Bądźcie przyjaznym zbozem

Przyjazne zbory są ciepłe i radosne. Ich członkowie pozdrawiają się nawzajem w sobotnie poranki i lubią wspólne posiłki po nabożeństwie. Nierzadko odwiedzają się nawzajem w swoich domach i organizują spotkania towarzyskie.

W swojej książce zatytułowanej *How to Grow an Adventist Church*¹ (*Zdumiewające sposoby rozwijania Kościoła adwentystycznego*) Russell Burrill opisuje swoją pierwszą wizytę w pewnym „przyjaznym” zborze adwentystycznym. Otóż gdy nabożeństwo dobiegło końca,

uczestnicy przeszli do sali, gdzie czekał ich wspólny posiłek. Burrill rozejrzał się po sali, szukając wolnego miejsca. Wokoło potworzyły się grupki przyjaciół zajętych sobą. Ponieważ przy zajętych stołach nie było wolnego krzesła, usiadł samotnie przy wolnym sto-

le. Wtedy pewne młode małżeństwo podeszło do jego stołu.

— Czy te miejsca są wolne? — zapytali.

Zadowolony, że będzie miał towarzystwo, odpowiedział, że miejsca są wolne, ale młodzi ludzie, zamiast usiąść z nim przy stole, zabrali krzesła i dosiedli się do znajomych.

Burrill nigdy nie wrócił do tego zboru. Nie dlatego, że kazanie było nudne, a zborowy dywan w złym guście. Nie dlatego, że nikt go nie przywitał i nie wręczył mu zborowego biuletynu. Nie wrócił tam dlatego, że nikt z członków zboru nie poświęcił chwili czasu, by zapytać go, kim jest i skąd przybywa. Wszyscy byli tak zajęci sobą nawzajem, że nie zwrócili uwagi na to, iż siedzi sam i nie ma z kim porozmawiać. Podczas wspólnego posiłku odezwał się do niego tylko jeden członek, także gość w tym zborze.

Nieodosobniony przypadek

Burrill nie jest jedynym człowiekiem, który poczuł się nieswojo w „przyjaznym” zborze. Kerry, który powrócił do Kościoła adwentystycznego, chciał, by jego żona Chiare także została adwentystką. Gdy przeprowadzili się do nowego miasta, odwiedzili kilka zborów, ale nikt nie nawiązał z nimi rozmowy. Poza formalnymi pozdrowieniami nikt nawet się do nich nie odezwał! Kontrast między ciepłą wspólnotą, do jakiej nawykli w poprzednim swoim zborze, i zimne przyjęcie, z jakim spotkali się w tych zborach, wywołało bolesne wrażenie. Byli niemal gotowi się poddać, gdy postanowili dać adwentystom ostatnią szansę.

W następną sobotę, gdy siedzieli w samochodzie na parkingu kolejnego adwen-

**Ciężko pracujemy,
by zaprosić ludzi
do naszych zborów,
ale gdy Bóg ich
przyprowdzi,
niemal zupełnie ich
ignorujemy.**

tystycznego zboru, Kerry, Chiare i ich córka pochylili głowy, modląc się:

— Panie, skieruj nas do domu...

Przeszli we trójkę przez drzwi zboru i powoli przemierzali długi korytarz, omijając grupki pogodnych ludzi. Zanim dotarli do głównej sali, nieco się zawahali. Zastanawiali się, czy ten zbór okaże się taki jak inne, gdy jakaś kobieta podeszła do nich, przedstawiła się i uprzejmie przywitała. W następnym tygodniu zaproszono ich na obiad. Kerry i jego bliscy znaleźli wreszcie to, czego szukali. Potrzebowali ludzi, którzy ich powitają i sprawią, że dobrze się poczują.

Poza naszą strefą komfortu

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, jak zdenerwowani są ludzie, gdy odwiedzają jakiś nasz zbór po raz pierwszy. Mary² oglądała programy kanału telewizyjnego 3ABN i uczestniczyła w internetowym kursie biblijnym przez jakiś czas, gdy zdecydowała się zajrzeć do adwentystycznego kościoła.

W ciągu 45 minut przejechała połowę drogi do zboru adwentystycznego, po czym zawróciła do domu. W następnym tygodniu dojechała do zborowego parkingu. Wreszcie w 3. sobotę zdołała wysiąść z samochodu, ale znieruchomiła na parkingu z *Biblią* w ręku. Jakimś cudem zaczęła iść w kierunku wejścia do budynku kościelnego. Gdy znalazła się w jego środku, członkowie zboru powitali ją gorąco i zaprosili, by usiadła wraz z nimi. Powiedziała potem:

— To było bardzo pomocne, bo czułam się naprawdę zagubiona!

Dzisiaj Mary jest aktywną członkinią zboru, gdyż jego członkowie zadbali o to, by czuła się tam mile widziana. Jej pastor Adrian Atkins dodaje:

— Gdy ktoś przekracza nasze drzwi, a my nie potrafimy go powitać, to znaczy, że coś złego dzieje się z nami. (...). Jeśli nie potrafimy miłować ludzi jak rodzina, to nie ma sensu, byśmy wywoływali ich ze świata!

A jak jest w twoim zborze?

Czy gość zostałby odpowiednio powitany w twoim zborze? Ewangelistka i pi-

sarka Karen Lewis³ wyraża przekonanie, że tracimy wiele okazji, by dać ludziom odczuć, że są mile widziani. Stwierdziła:

— Ciężko pracujemy, by zaprosić ludzi do naszych zborów, ale gdy Bóg ich przyprowdzi, niemal zupełnie ich ignorujemy.

Jak możemy się upewnić, że goście nie są ignorowani? Czy powinny o to zadbać osoby witające gości w zborze? Witający mogą wręczyć biuletyn, uśmiechnąć się, uścisnąć dłoń, ale nie są w stanie w pojedynkę sprawić, by zborowi goście poczuli się mile widziani. Goście muszą się poczuć potrzebni w zgromadzeniu, a spokojna rozmowa oznacza znacznie więcej niż ceremonialny gest powitania. Wszyscy wyznawcy powinni odgrywać aktywną rolę w zapraszaniu gości do zboru.

Sprawienie, by gość, który przybył do zboru, czuł się mile widziany, nie jest tak trudne, jak możesz sobie wyobrazić. Oto kilka wskazówek.

Bądź świadomy. Zwracaj uwagę na nowe twarze, a gdy dostrzeżesz kogoś, kogo nie znasz, przedstaw się tej osobie.

Bądź ufny. Wyciągnij do gościa śmiało rękę, popatrz mu w oczy i powiedz:

— Chyba się jeszcze nie znamy...

Okazuj zainteresowanie. Poznaj zainteresowania nowo poznanych osób i dowiedz się, gdzie pracują.

Bądź gospodarzem. Oprowadź gości po zborze, pokaż im dziecięcą klasę szkoły sobotniej i zaprosz na wspólny posiłek.

Bądź uprzejmy. Przedstaw gości swoim przyjaciołom.

Bądź osobą wspierającą. Przekaż gościom informacje kontaktowe i zaprosz ich na kolejne nabożeństwo.

Dobrze jest być miłym wobec tych, których dobrze znamy w zborze, ale należy także uwzględnić miejsce dla gości w naszej wspólnotie. Przyjacielskość jest wielką zaletą, ale żeby naprawdę uczynić zbór miłym miejscem dla gości, musimy postarać się o coś więcej. Jeśli goście staną się dla nas priorytetem, będą się czuli w naszych zborach jak u siebie w domu. ✓

Nathan Sarli

¹ Zob. Russell Burrill, *How to Grow an Adventist Church*, Hagerstown 2009.

² Zob. Bobby Davis, *Divine Paradox*, w: *3ABN World* 12/2012, s. 20-23.

³ Zob. Karen Lewis, *Bible Studies Made Easy*, w: audioverse.org/english/sermons/recordings/4322/bible-studies—made-easy.html, 30 IX 2012.

[Pisząc ten artykuł (opublikowany w *Adventist Review*, 28 VIII 2014), autor był uczniem klasy maturalnej w amerykańskim stanie Tennessee.]

Chrześcijanie a Kościół

W naszych czasach coraz więcej ludzi troszczy się tylko o własne dobro, nie dbając o rodzinę, społeczeństwo, czy inne grupy ludzi. Wpływa to także na chrześcijan i ich postawę wobec Kościoła. Z drugiej strony ludzie lubią spotykać się w klubach, kawiarniach, restauracjach, na imprezach sportowych itd., bo ludzie są istotami społecznymi. Ale czy konieczne jest uczęszczanie do kościoła?



I. Jezus i Jego Kościół

Łk 4,18. W czasach Jezusa Izraelici spotykali się na nabożeństwach sobotnich w synagogach (zob. Dz 15,21). Jezus regularnie uczęszczał do „kościółka” w szabat.

Mt 16,18. Jezus założył Kościół. Kościół to wspólnota wiernych idących za Jezusem oraz wierzących w to, w co On wierzy, i współdziałających ze sobą.

J 10,16. Chrześcijanie są nazywani także Jego *owczarnią*. To słowo oznacza, że uczniowie Jezusa nie są odizolowanymi od siebie wierzącymi, ale tworzą grupę, która spotyka się ze sobą, wspólnie słucha Słowa Bożego, modli się, głosi ewangelię itd. Bez spotykania się, dzielenia wspólnym przestaniem i zaangażowania we wspólne zadania nie może być mowy o kościelnej owczarni/zborze.

Mt 18,20. Czasami zbory bywają małe, ale Jezus obiecuje, że gdzie zbiorą się dwaj lub trzej w Jego imię, tam On będzie z nimi.

Jezus podkreślił znaczenie obrzędu umywania nóg (zob. J 13,14-15), ustanowił wieczerzę Pańską (zob. Łk 22,19-20) i przekazał wielkie ewangelizacyjne zlecenie (zob. Mt 28,18-20). Wszystko to wymaga, by zбір spotykał się regularnie, zwłaszcza w sobotę, by wspólnie oddawać cześć Bogu i służyć bliźnim.

II. Praktyka Kościoła wczesnochrześcijańskiego

Dz 1,15. Po wniebowstąpieniu Jezusa wierzący spotykali się w Jerozolimie.

Dz 2,1. Przebywając razem, doświadczali wylania Ducha Świętego.

Dz 2,41; 5,14. Ci, którzy przyjęli ewangelię, zostali ochrzczeni i przyłączyli się do Kościoła. Chrzczenie oznacza przyłączenie się do społeczności rodziny Chrystusa — Jego Kościoła.

Dz 2,42.46. Czerpali radość z regularnych spotkań.

Dz 12,5. Gdy Piotr został uwięziony, Kościół modlił się za niego i Bóg dokonał cudu.

III. Paweł a Kościół

Dz 13,14.42. Paweł udawał się do synagogi w sobotę.

Dz 16,13. W sobotę Paweł i jego współpracownicy szukali wierzących zgromadzających się pod gołym niebem na wspólną modlitwę.

Dz 17,2. Paweł miał zwyczaj uczestniczyć w sobotnich nabożeństwach.

Dz 18,4. Była to także okazja, by rozmawiać i nauczać chrześcijańskich zasad wiary.

Hbr 10,25. Ten werset zawiera wyraźne zalecenie, by spotykać się ze sobą na chrześcijańskich zgromadzeniach. Chrześcijanie nie mogą żyć w izolacji, chyba że znajdują się w miejscu, gdzie nie ma innych wierzących. Spotkanie się na nabożeństwach jest niezbędne w celu wzajemnego wspierania się, pocieszenia, wzmacniania, uczenia od siebie nawzajem, coraz głębszego ugruntowywania się w Panu i Jego przestaniu oraz przygotowania się do tego, do czego On ich powołuje.

IV. Chrześcijanie spotykali się na przestrzeni dziejów

Historia Kościoła wczesnochrześcijańskiego świadczy, że przez wieki chrześcijaństwo uznawało potrzebę regularnego spotkania się. Nawet prześladowani nie rezygnowali ze wspólnych nabożeństw i spotkań społecznych. Czasami uciekali na inne miejsca wolne od prześladowań (zob. Dz 8,1.4). Waldensi przenieśli się do niedostępnych alpejskich dolin, a pierwsi chrześcijanie w Rzymie mieszkali w katakumbach. Do dziś chrześcijaństwo, w tym adwentyści dnia siódmego, uczestniczą we wspólnych nabożeństwach i spotkaniach.

Chrześcijanie od początku dobrze rozumieją, że tworzenie wspólnoty wierzących spotykających się jako zbor nie jest rzeczą do wyboru, ale obowiązuje wszystkich.

V. Adwentyści i ich nabożeństwa

Adwentyści spotykają się w biblijny szabaty, by studiować Słowo Boże i oddać cześć Bogu. Wierzą, że konieczne jest wspólne studiowanie *Biblii*, dzięki któremu wyznawcy i goście mogą się uczyć, dzielić doświadczeniami, zadawać pytania, wypowiadać istotne komentarze i przygotowywać się do służby. Jezus uczestniczył w sobotnich nabożeństwach i objaśniał *Pismo Święte*. Paweł nauczał ewangelii podczas sobotnich nabożeństw.

Ponadto zbor adwentyistyczny poświęca czas na słuchanie Bożego przestania głoszonego w formie kazania, na śpiewanie pieśni i modlitwę, w której dziękuje Bogu za Jego kierownictwo, oraz na składanie dziesięcin i darów.

Jednak życie Kościoła nie znajduje pełnego wyrazu podczas nabożeństw sobotnich. Są także inne zgromadzenia i działania w powszednie dni tygodnia. Niektóre zbory organizują specjalne spotkania modlitewne, zbiórki harcerskie, nabożeństwa młodzieżowe, spotkania kobiecych i męskich grup zainteresowań, spotkania społeczne itd. Oprócz tego większe zbory dzielą się na małe grupy, które spotykają się w celu studiowania *Biblii* i modlenia się w powszednie dni tygodnia, jak również w innych celach. Przynależność do takich grup może być wielkim dobrodziejstwem.

Podsumowanie

Chrześcijanin dobrowolnie izolujący się od innych to oksymoron. Wierzący w Jezusa Chrystusa tworzą Jego Kościół. Myślą nie tylko o samych sobie. Tworzą większą wspólnotę — społeczność i rodzinę, która żyje dla szerszego dobra, dzieli się wspianą ewangelią daną jej przez Boga oraz dociera do tych, którzy potrzebują pomocy. ✓

Ekkehardt Mueller

[Autor jest zastępcą dyrektora Instytutu Badań Biblijnych przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego. Artykuł ukazał się pierwotnie w *Reflections*, biuletynie Instytutu Badań Biblijnych].

Czym jest *choroba siedząca*? Nie tylko ty zastanawiasz się nad tym. Ponieważ termin ten jest dość nowy, wielu ludzi nigdy wcześniej go nie słyszało. Opisuje on fakt, iż czynność siedzenia przez długi czas może być niebezpieczna i negatywnie czy wręcz chorobowo wpływa na organizm. Według najnowszych badań naukowych siedzenie przez długi czas jest jednym z największych zagrożeń dla zdrowia.

Dlaczego? Oto wnioski płynące z najnowszych badań przeprowadzonych w klinice Mayo:

- Ludzie, którzy spędzają na siedząco więcej niż 11 godzin dziennie, mają o 40% większe ryzyko zgonu niż ci, którzy siedzą 4 godziny dziennie lub mniej.
- Ludzie wykonujący siedzącą pracę 2 razy częściej cierpią na choroby serca niż ci, którzy pracują w ruchu.
- Każda godzina spędzona na siedząco skraca życie o 2 godziny.

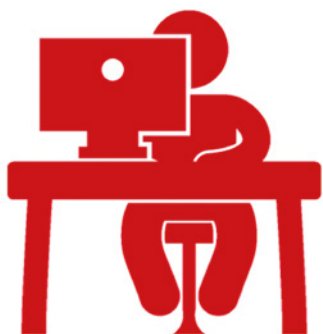
Czy to nie jest niepokojące? A ty myślałeś, że choroby serca, zabójca numer 1 na świecie, są spowodowane paleniem tytoniu albo otyłością! To prawda, że palenie i niezdrowa dieta mogą zwiększać twoje ryzyko choroby serca, ale Martha Grogan, kardiolog z kliniki Mayo wskazuje, że „u ludzi, którzy siedzą przez większość dnia, ryzyko zawału serca jest niemal takie samo jak u palaczy”. Warto się nad tym zastanowić, nieprawdaż?

Jako adwentyści dnia siódmego chlubiśmy się tym, że jesteśmy wegetarianami i nie palimy tytoniu. Ale czy znajdujemy czas, by wstać z krzesła podczas długich posiedzeń w zborze albo podczas całodziennych sobotnich zgromadzeń? Czy świadomie planujemy spacer i ćwiczenia rozciągające w przerwie obrad podczas kościelnych zjazdów? A co z tymi z nas, którzy przez cały dzień siedzą w biurach?

W czasach biblijnych przywódcy kościelni (kapłani i prorocy) chodzili kilka kilometrów dziennie, a w świątyni usługiwali w ruchu. Podobnie pionierzy adwentyści często chodzili pieszo i stali podczas spotkań, a drewniane krzesła w tamtych czasach nie były tak wygodne jak te, które mamy dzisiaj!

A jak to jest z tobą? Co robisz, by zapobiec *chorobie siedzącej*? Jeśli jesteś podobny do przeciętnego przy-

Choroba siedząca



© Standupkids.org

wódcy kościelnego czy starszego zboru, ryzyko tej choroby u ciebie jest bardzo duże. Ale nie rozpaczaj. Oto co możesz zrobić, by zmniejszyć to ryzyko:

- Gdy wykonujesz pracę siedzącą albo jesteś na jakimś posiedzeniu, jeśli tylko jest to możliwe, rób co godzinę 3-5-minutowe przerwy na ćwiczenia rozciągające.

- Naucz się prostych ćwiczeń rozciągających, które można wykonywać w biurze (zob. film na internetowej stronie *adventistsinstepforlife.org* ukazujący krótkie 5-minutowe ćwiczenia przy biurku i krześle).

adventistsinstepforlife.org ukazujący krótkie 5-minutowe ćwiczenia przy biurku i krześle).

- Gdy planujesz jakieś spotkanie w zborze czy biurze, daj jego uczestnikom czas na krótki spacer i zachęć ich do tego, by wstali i poruszali się trochę, wykonując ćwiczenia rozciągające.

- Jeśli większość dnia spędzasz przed komputerem, zastanów się nad możliwością zainstalowania w domu czy w miejscu

pracy biurka, przy którym można wykonywać pracę w pozycji stojącej.

- Kiedykolwiek to możliwe planuj takie spotkania, podczas których można rozmawiać, spacerując. Jeśli odwiedzasz kogoś jako starszy zboru, zaproponuj spacer w parku czy choćby na spokojnej ulicy, by omówić to, co masz do omówienia. Spotkania połączone ze spacerem mogą być bardzo produktywne, gdyż zapewniają lepsze natlenienie mózgu.

- Jeśli lecisz samolotem, wstań przynajmniej raz na godzinę i zrób sobie 5-minutowy spacer, o ile to możliwe.

Mamy misję do wykonania, a Bóg przypomina nam przez apostoła Pawła: „Mając około siebie tak wielki obłok świadków i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami” (Hbr 12,1). Aby biec wytrwale, Paweł stosował się ściśle do zasad zdrowia: „Umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony” (1 Kor 9,27).

Przestrzegając tych wskazówek, nie tylko zmniejszysz u siebie ryzyko *choroby siedzącej*, ale także chorób serca, a przy tym będziesz bardziej produktywny w służbie Bożej. ✓

Katia Reinert



[Autorka jest dyrektorem Sekretariatu Zdrowia Wydziału Północnoamerykańskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

4 rodzaje konfliktów w Kościele (cz. II)

Jak rozwiązywać konflikty w Kościele?

Konflikty są częścią życia we wszystkich organizacjach, w tym także chrześcijańskich. Gdy fakty, środki i metody, zamierzenia i cele oraz wartości się nie zgadzają, konflikt jest naturalnym tego efektem. Większość ludzi woli pójść swoją drogą, niż zająć się rozwiązaniem konfliktu, a to sprawia, że spirala konfliktu nakręca się tak, iż wymyka się on spod kontroli. Starajmy się zrozumieć podstawy konfliktów i poznać sposoby ich rozwiązywania.

Konflikt konstruktywny a konflikt destruktywny

Konflikt destruktywny dotyczy osobowości, emocji i działań, które spowodowały podziały w przeszłości. Rozdziera tkankę Kościoła, pozostawiając zerwane więzi i powodując utratę pozytywnej aktywności. Wysysa cenną energię, która mogłaby być zaangażowana w misję. Gdy siła góruje nad prawością w organizacji (np. przywódca agresywnie dominując podczas obrad) albo gdy strony konfliktu skupiają się na osobowości zamiast na sprawach do załatwienia, pewne jest, że konflikt będzie destruktywny. Oznaki tego są wyraźne: frustracja, brak chęci do współdziałania, agresja i wycofanie się.

Konflikt konstruktywny skupia się na różnicach poglądów, celów i metod działania. Konflikt może mieć konstruktywny wpływ, jeśli skłania grupy ludzi do wyjaśnienia ich zamierzeń i misji oraz gdy odkrywa ukryte plany, które blokują postęp prac zespołu. Czasami konflikt

jest tym, co ostatecznie skłania ludzi do bycia uczciwymi wobec siebie nawzajem w tych sprawach, w których panuje brak zrozumienia. Wskazując na jałowość takiego stanu w Kościele, pozwala ludziom budować nowe mosty.

Korzenie konfliktu

Choć konflikt w Kościele pojawia się w różnych formach, większość konfliktów ma jeden z trzech następujących korzeni: (1) brak przyswojenia celów, (2) niechęć do zmiany na lepsze i (3) osobista niedojrzałość.

Zbory są szybkie w wyznaczaniu celów, ale powolne w aktywnym realizowaniu ich na najniższym poziomie. Gdy cele nie są podzielane przez ogół członków zboru, poszczególni ludzie realizują własne plany, które nierzadko są ze sobą sprzeczne, zamiast kierować swoją energię na wspólne cele (tzn. misję).

Konflikt może wyniknąć, gdy zespoły działania przyjmują cele, ale nie chcą się do nich dostosować. Dostosowanie następuje wtedy, gdy dany zespół pełniący służbę jest gotowy poświęcić niekiedy ze swoich celów dla realizacji większego celu. Czasami grupy odmawiają ponoszenia jakichkolwiek krótkoterminowych ofiar w celu poprawy ostatecznego funkcjonowania zboru (np. szkoła sobotnia oddaje swoje pomieszczenie dla rosnącej grupy młodzieżowej).

Wiele konfliktów rodzi się z powodu osobistej niedojrzałości — braku elastyczności, indywidualizmu, niezależności, szorstkości, nieufności itd. Te po-

stawy uniemożliwiają niezbędną zespołowość działania, która jest konieczna w społecznej organizacji.

3 reakcje na konflikt

Sposób, w jaki ludzie reagują na konflikt, określa jego destruktywny albo konstruktywny potencjał. Choć konfliktu nie da się zupełnie uniknąć w Kościele, można nad nim panować, jeśli zastosuje się właściwe podejście. Występują 3 główne reakcje na konflikt:

1. Unikanie — chowanie głowy w piasek w nadziei, że konflikt sam się rozwiąże. Czasami konflikt rzeczywiście sam się rozwiązuje, ale nierzadko sprawy się pogarszają. Unikanie jest konstruktywną odpowiedzią jedynie wtedy, gdy nie nadszedł właściwy czas, by odnieść się do owego konfliktu.

2. Władza. Osoba mająca władzę usiłuje wygrać konfrontację i przeprowadzić swoją wolę. Nawet jeśli przywódca ma rację, taktyka obliczona na użycie władzy tworzy niechęć i zachęca do odpłaty.

3. Współdziałanie. Najlepiej jeśli obie strony szczerze starają się znaleźć twórcze rozwiązanie korzystne dla wszystkich. Obie strony powinny podkreślać to, co je łączy, czyli wspólny interes. Postawa współdziałania ma konstruktywny potencjał praktycznie w każdej sytuacji. Stawia zasady ponad pragmatyką, cele ponad środkami oraz dobro wspólne ponad partykularnymi interesami. Taka postawa zakłada, że ludzie mogą się poświęcić i poświęcić się ideałom większym niż ich prywatne zapatrywania.

Mądre sposoby konstruktywnego rozwiązywania konfliktów

Oto 10 wypróbowanych sposobów konstruktywnego rozwiązywania problemów w Kościele:

1. Wybierz właściwy czas, by przystąpić do rozwiązania problemu, najlepiej po tym, jak ludzie ochłoną i spojrzą na fakty bardziej obiektywnie.

2. Stwórz środowisko wsparcia w celu rozwiązania konfliktu. Na przykład zorganizuj specjalne spotkanie, by ludzie mieli szansę zostać wysłuchani. Przeznacz odpowiednio dużo czasu, aby nikt nie czuł się ponaglany.

3. Podkreśl potrzebę słuchania ponad potrzebę mówienia. Zadbaj o to, by nikomu nie przerywano, gdy zabiera głos.

4. Skup się na problemie, a nie na osobowości uczestników konfliktu. Znacznie łatwiej jest rozwiązać konflikt, gdy ludzie czują, że nikt nie próbuje ich poniżyć.

5. Staraj się zrozumieć i nie osądzać. Niech każda ze stron konfliktu wyrazi to, jak docenia drugą stronę i troszczy się o nią.

6. Buduj mosty, skupiając się na tym, co was łączy, a nie na tym, co was dzieli.

7. Rozbierz konflikt na mniejsze części, z którymi można się uporać jedna po drugiej.

8. Nie staraj się przedwcześnie znaleźć rozwiązania. Lepiej jest iść naprzód powoli i ostrożnie, aby znaleźć rozwiązanie, które wytrzyma próbę czasu.

9. Zaprosz neutralną trzecią stronę, by przysłuchiwała się, doradzała i pełniła rolę stróża pokoju, jeśli to konieczne.

10. Módlcie się za siebie nawzajem, pamiętając, że ostatecznie wszyscy jesteśmy po stronie Boga.

Nie bójmy się konfliktów. Zamiast tego uznajmy, że ma on potencjał jako katalizator dobrych zmian. Konflikt w Kościele może przynosić chwałę Bogu, jeśli ostatecznie prowadzi do naprawy więzi, odnowienia wizji oraz wzmacnia naszą zależność od Boga i siebie nawzajem. ✓

S. Joseph Kidder

[Autor jest wykładowcą wzrostu Kościoła i przywództwa w Adwentystycznym Seminarium Teologicznym przy Uniwersytecie Andrews w Berrien Springs w amerykańskim stanie Michigan].

ZNAKI CZASU wiosennie

**KSIĄŻKI
I CZASOPISMA
W WERSJI
PDF LUB
EBOOK**



**DO ODCZYTYWANIA NA KOMPUTERZE,
TABLECIE, E-CZYTNIKU
LUB TELEFONIE KOMÓRKOWYM**

**WYGODNA FORMA, GDYŻ KSIĄŻKA,
A NAWET CAŁA ICH KOLEKCJA
ZAJMUJE NIEWIELE MIEJSCA**

**ULUBIONE PUBLIKACJE MOŻESZ
MIEĆ CIĄGLE PRZY SOBIE!**



sklep.znakiczasu.pl



W Kraju Smoka



Flaga Bhutanu

© En.wikipedia.org

Królestwo Bhutanu znajduje się we wschodniej części Himalajów, między Chinami a Indiami. Państwo to, nazywane w miejscowym języku Krajem Smoka, było zamknięte dla przybyszów z zewnątrz aż do połowy lat 70. XX wieku, a pierwsze telewizory pojawiły się tam dopiero w 1999 roku. Bhutan zwraca uwagę jako kraj, w którym powstało pojęcie *szczęścia narodowego brutto*, oraz jako kraj posiadający narodowe cuda takie jak górski klasztor Tygrysie Gniazdo.

Choć ludność kraju nie jest liczna — niespełna 750 tys. — składa się z aż 16 grup etnicznych. Buddyzm panuje tam niemal niepodzielnie, a prawo państwowe surowo zakazuje nawracania na inne religie i ogranicza chrześcijanom możliwość otwartego wyznawania i praktykowania swoich wierzeń. Mimo to w Bhutanie znajduje się kilkanaście niewielkich zborów adwentystycznych, które spotykają się potajemnie w prywatnych mieszkaniach lub w trudno dostępnych i odludnych miejscach.

Przywódca adwentystycznego Kościoła odpowiedzialny za to terytorium mieszka w innym kraju i odbywa tylko krótkie podróże na teren Bhutanu, by usługiwać współwyznawcom. Nierzadko musi iść pieszo 10 godzin w górę rzeki, ryzykując życiem, by dotrzeć do współwierzących i ludzi mieszkających nad rzeką. Musi także starać się uniknąć wzbudzenia podejrzliwości strażników, którzy starają się rozpoznać twarze tych, co wielokrotnie przekraczają granicę.

— Od dawna pragnęliśmy rozpocząć produkcję programów radiowych dla mieszkańców Bhutanu, ale nie byliśmy w stanie znaleźć kogoś, kto mówi lokalnym językiem i kto mógłby zostać przeszkolony jako spiker — powiedział Dowell Chow, dyrektor Adventist World Radio. — Warunki panujące w tym regionie są trudne, delikatnie mówiąc. Pracujący tam ewangeliccy, znajdując się w otoczeniu pełnym przemocy i niepokoju, są narażeni na poważne niebezpieczeństwa. Swobodne przekazywanie ewangelii drogą radiową mieszkańcom Bhutanu jest klasyczną ilustracją hasła Adventist World Radio: *Żadnych murów, żadnych granic, żadnych ograniczeń*.

Po długich poszukiwaniach wybrano wreszcie grupę potencjalnych pracowników radia. Z 12 ochotników (redaktorów i techników) dwaj są rodowitymi Bhutańczykami mówiącymi językiem dzongkha, jednym z oficjalnych języków szeroko używanych na terenie kraju. Inni są Hindusami i Nepalczykami, pracownikami ewangelizacyjnymi. Niektórzy mieszkają w Bhutanie, a inni w pobliżu jego granic.

Adventist World Radio dostarczyło wyposażenie studia, zainstalowało urządzenia i przeszkoliło młody zespół pracowników, z których większość mieści się w przedziale wieku 20-30 lat. Podczas intensywnego kursu szkoleniowego każdy z nowych producentów przygotował krótki scenariusz radiowy. Wszyscy zajęli miejsce przed mikrofonem i nagrali krótką pogadankę, a niemal dla wszystkich z nich było to nowe doświadczenie.

Dzięki ciągłemu szkoleniu i intensywnej praktyce wszyscy oni będą gotowi wkrótce do rozpoczęcia produkcji programów radiowych. Dobrą rzeczą jest to, że będą mogli korzystać z dużego zbioru materiałów radiowych przygotowanych przez doświadczonego producenta radiowego w Nepalu. Gdy owe materiały zostaną przetłumaczone i przygotowane w języku dzongkha, rozpocznie się nadawanie programów na falach krótkich i przez internet w nieodległej przyszłości.

— Ci bardzo młodzi ludzie zainteresowali się radiem, gdyż czują, że jest to znakomity sposób, by dotrzeć do mieszkańców Bhutanu, co nie jest możliwe w tradycyjny sposób — wyznał Dowell Chow. — Istnieje ogromna potrzeba poruszania tematów związanych z życiem rodzinnym, udzielania porad dotyczących małżeństwa, wychowania dzieci, zdrowia, wszelkiego rodzaju spraw społecznych i oczywiście emitowania pogadarek religijnych i kazań. Jestem bardzo zbudowany tym krokiem zrobionych do przodu.

Surachet Insom, dyrektor regionalny Adventist World Radio na Azję i region Oceanu Spokojnego, oświadczył:

— Bóg miłuje Bhutańczyków i troszczy się o nich, choć są małym narodem, a szatan mocno utrudnia dostęp do nich. Pamiętajcie w swoich modlitwach o nowym bhutańskim radiu. ✓

Shelley Nolan Freeland

[Autorka jest dyrektorem do spraw informacji Adventist World Radio przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].



HopeChannel



GŁOS NADZIEI

2016

STYCZEŃ

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
				1	2	
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

LUTY

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29		
30						

MARZEC

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

KWIECIEŃ

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

MAJ

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

CZERWIEC

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

LIPIEC

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

SIERPIEŃ

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

WRZESIEŃ

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

PAŹDZIERNIK

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

LISTOPAD

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

GRUDZIEŃ

NIEDZ.	PON.	WT.	SR.	CZW.	PIĄT.	SOB.
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

OŚRODEK RADIOWO-TELEWIZYJNY „GŁOS NADZIEI”

oraz TELEWIZJA HOPE CHANNEL POLSKA

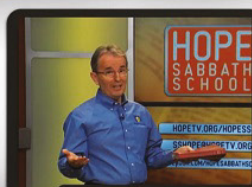
POLECAJĄ W POWYŻSZYCH TERMINACH AUDYCJE W POLSKIM RADIU
SZCZEGÓŁY - WWW.GLOSNAZDZIEI.PL oraz WWW.HOPECHANNEL.PL

TELEWIZYJNE STUDIUM PISMA ŚWIĘTEGO



**Głos
NADZIEI**

STUDIUM BIBLII



MISJA



MODLITWA

WSPÓLNOTA



CO TYDZIEŃ NOWY ODCINEK
NA WWW.GLOSNADZIEI.PL